

Rok XIX
Wyd. AB

Poznań
sobota, 8 czerwca 1963

Cena 50 gr
Nr 135 [6014]

**Ambasador ZSRR w Polsce
A. Aristow
zwiedził PGR Bieganowo**

Spotkanie z aktywnym w KW PZPR

Wczoraj przed południem ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow w towarzystwie konsula Fiodora Szarykina, sekretarza KW PZPR — Stefana Olszowskiego, przewodniczącego Prezydium WRN — Franciszka Szczerbala i władz powiatowych zwiedzał gospodarstwa dyrekcji PGR Bieganowo. W Grabowie i w Gorzowie naszego gościa szczególnie interesowały uprawy polowe i hodowla bydła.

Kardynał Masella do Al. Zawadzkiego

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki otrzymał z miasta watykańskiego poniższy telegram w odpowiedzi na kondolencje przekazane w związku ze zgonem papieża Jana XXIII.

Zapoznawszy się z uprzejmym przesłaniem kondolencyjnym, święte kolegium kardynałów zleciło mi podziękować Radzie Państwa za jej udział w wielkiej żałobie stolicy apostolskiej.

Kardynał
Aloisio Masella
Kamerling

20 tys. uczniów i studentów zgłosiło się już do PGR na żniwa

Jak co roku w okresie wakacji młodzież szkolna i studencka zrzeszona w Ochotniczych Hufcach Pracy ZMS, ZMW i ZSP, pomagać będzie w gospodarstwach rolnych przy żniwach a także pielęgnacji szkółek leśnych, zalesianiu nieużytków i zbieraniu runa.

PGR-y przewidują przyjęcie blisko 25 tys. junaków. Na ich pomoc czekają zwłaszcza woj. olsztyńskie, koszalińskie, szczecińskie, białostockie, bydgoskie, rzeszowskie i wrocławskie.

Do tej pory do szkolnych i studenckich hufców żniwnych zgłosiło się blisko 21 tys. uczniów i studentów.

Warto dodać, że poza akcją OHP w żniwach pomagać będą przez okres kilku dni uczestnicy wszystkich obozów organizowanych w okresie wakacji przez ZMS, ZMW i ZSP. PAP

W Bieganowie dyr. PGR — inż. Bogumił Paul pokazał hodowle bażantów, która dała w ubiegłym roku 300 tysięcy zł czystego dochodu, i oprowadził po oborach, w których prowadzi się walkę z resztkami zagrążenia.

Dodać trzeba, iż PGR-y w powiecie wrzesińskim — jak poinformował przewodniczący Prez. PRN — Stanisław Tuchoy — zajmują 16 proc. arealu, a dają 27 procent ogólnej produkcji rolnej powiatu.

Ambasador A. Aristow złożył dyr. B. Paulowi wyrazy uznania za wspaniałe wyniki produkcyjne, dobrą organizację pracy i dobre warunki życia kulturalnego dla załogi.

Po południu Ambasador ZSRR w gmachu KW PZPR w Poznaniu, gdzie przywitał go sekretarz KW i I sekr. KM PZPR — Czesław Kończal, spotkał się z aktywistami partyjnymi i gospodarczymi. W godzinowym przemówieniu dzielił się wrażeniami z podróży po Wielkopolsce, wyraził tu swój podziw dla PGR Bieganowo, a w nawiązaniu do Zagłębia Konińskiego, które zwiedzał w dzień poprzedni, mówił o rozwoju eksploatacji paliw w ZSRR. Zwrócił z kolei uwagę zebranych na szybkie postępy gospodarki radzieckiej, docierającej Stany Zjednoczone. Podkreślił też znaczenie współpracy i przyjaźni polsko-radzieckiej. Pod koniec spotkania Ambasador odpowiadał na pytania.

(p)

Wzrasta pogłowie kormoranów

Według danych wiosennego spisu zwierząt i ptactwa, na terenie Warmii i Mazur żyje obecnie 800—900 kormoranów. Jak wiadomo ptaki te znajdują się pod ochroną.

Polska jest dobrym klientem

0 stosunkach handlowych z Polską mówią przedstawiciele ZSRR, NRD Czechosłowacji, Bulgarii, Jugosławii, W. Brytanii, Włoch, Francji, USA, Austrii, Indii

W najbliższą niedzielę w Poznaniu rozpoczynają się kolejne, wielkie Targi Międzynarodowe. W związku z XXXII MTP — Polska Agencja Prasowa za pośrednictwem swoich zagranicznych korespondentów otrzymała od ministrów handlu zagranicznego, przedstawicieli administracji państwowej oraz sfer przemysłowo-handlowych niektórych krajów uczestniczących w tej imprezie wypowiedzi o dotychczasowym przebiegu i perspektywach wymiany handlowej z Polską.

— Handel między Polską i Związkiem Radzieckim — oświadczył minister handlu zagranicznego ZSRR Nikołaj Patoliczew — odbywa się na podstawie długoterminowych umów, które pozwalają na koordynację planów rozwoju gospodarczego naszych krajów. W ciągu ostatnich lat wzajemne dostawy zwiększają się co roku o około 15 proc. W bież. roku powiększą się one do 1100 mln. rubli, tzn. wzrosną 13-krotnie w porównaniu z 1945 rokiem.

Związek Radziecki podobnie jak w latach ubiegłych dostarcza Polsce maszyny i urządzenia przemysłowe, paliwa i surowce, artykuły spożywcze i towary masowego spożycia. W bież. roku ZSRR eksportować będzie do Polski urządzenia elektrotechniczne, sprzęt dla kopalni, maszyny odlewnicze, wiertnice i inne, obrabiarki, traktory, samochody, łożyska kulkowe, 900 tys. ton węgla koksującego, 1400 tys. ton ropy naftowej, 6600 tys. ton rudy żelaznej, 49 tys. ton walcówki i wiele innych towarów niezbędnych dla polskiej gospodarki narodowej.

Polska zajmuje obecnie — stwierdził dalej N. Patoliczew — trzecie miejsce w zagranicznych obrotach Związku Radzieckiego. Przypada na nią 8,6 proc. całości wymiany towarów dokonywanej przez ZSRR z innymi państwami. W bieżącym roku dostawy z Polski do Związku Radzieckiego obejmą 26 statków morskich, w tym 2 tankowce po 19 tys. ton, pływającą bazę rybactwa, 5 trawlerów, 5 statków do przewożenia ładunków suchych, 13 — do przewożenia drewna. W 1963 roku dostarczonych będzie również z Polski 3680 wagonów towarowych oraz 2500 osobowych i innych, ca-

kowite wyposażenie dla cukrowni, drożdżowni i fabryk kleju, 4800 tys. ton węgla kamiennego, 600 tys. ton koksu, cynk, sole potasowe.

Wielkim pytaniem cieszą się w ZSRR wyroby konfekcyjne, meble, obuwie i inne towary masowego spożycia, których w roku bieżącym zakupiliśmy na sumę przeszło 100 milionów rubli.

NRD
Minister handlu zagranicznym i wewnętrznym Niemiec NRD, Julius Balkow wyraził przekonanie, iż tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie wniosą poważny wkład na rzecz rozszerzenia wzajemnych stosunków handlowych między obu krajami. Odnosi się to zarówno do roku 1963 jak i w szczególności do zbliżającego się roku 1964. W naszych stosunkach handlowych przede wszystkim — oświadczył on — powinniśmy pamiętać o zawieraniu umów w porę, przede wszystkim w zakresie dostaw sprzętu inwestycyjnego.

Organa handlu zagranicznego obu krajów winny koncentrować się w szczególności na realizacji porozumień o specjalizacji i kooperacji produkcji ustalonych przez delegacje par tyjno-rządowe obu krajów w październiku ub. roku w Berlinie oraz polsko-niemiecką komisję współpracy gospodarczej.

Jestem przekonany, że dobre stosunki handlowe między obu braćmi krajami pogłębiać się będą nadal z obopólną korzyścią — w oparciu o zalecenia i uchwały Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W tym duchu życzę pełnego sukcesu tegorocznym Międzynarodowym Targom Poznańskim.

CZECHOSŁOWACJA
Nieustanny rozwój bazy materialno-technicznej w Czechosłowacji i Polsce — stwierdza-

wiceminister handlu zagranicznym Czechosłowacji Francisek Mares — ma bezpośredni wpływ na szybki rozwój stosunków handlowych między obu naszymi krajami. Zakładamy, że nasze wzajemne obroty towarowe w 1965 roku będą o 90 proc. wyższe niż w 1960 roku.

We wzajemnych czechosłowacko-polskich stosunkach go spodarczych krystalizują się w ostatnim okresie nowe formy współpracy. Chodzi tutaj o umowy dotyczące rozwoju bazy surowcowej w PRL, jak na przykład współpraca przy wydobywaniu i produkcji siarki, rozwoju wydobycia węgla kamiennego oraz budowie kopalni miedzi i zakładów dla jej produkcji. Umowy te są przekonującym dowodem wzajemnej pomocy socjalistycznych krajów przy rozwiązywaniu tak inwestycyjnych, jak i surowcowych problemów.

W przyszłych miesiącach stają przed nami dalsze ważne zadanie — rozszerzenie długoletniej umowy o wymianie to-

warowej do roku 1965. Nie ma żadnej wątpliwości co do tego, że w tym okresie dojdzie do dalszego, koniecznego zwiększenia wzajemnej wymiany towarowej, przy czym decydującą rolę w tym zakresie odgrywać będzie międzynarodowy podział pracy.

BULGARIA
— W ciągu ostatnich 10 lat — mówi minister handlu zagranicznego Bulgarii Iwan Budinow — nasze obroty handlowe z Polską powiększyły się przeszło 2,5 raza, a w 1963 r. wyniosły 65 mln. rubli. Dwustronna specjalizacja i kooperacja szeregu gałęzi gospodarki w ogólnym kompleksie kontaktów całego obozu socjalistycznego, uzupełnia wzajemnie ekonomiki naszych krajów, stwarza warunki najpełniejszego wykorzystywania zasobów narodowych.

Kraj nasz będzie eksportował znane już wam owoce i warzywa w stanie świeżym i

Dokończenie na str. 3

Apel Polskiego Komitetu Solidarności z Ludem Hiszpanii

W dniach 7—15 czerwca, na wezwanie Światowej Federacji Związków Zawodowych, polski ruch zawodowy organizuje Tydzień Solidarności z Ludem Hiszpanii. W związku z tym Prezydium Polskiego Komitetu Solidarności z Ludem Hiszpanii ogłosiło apel w którym m. in. czytamy:

Walka narodu hiszpańskiego przeciwko faszyzmowi jest szczególnie bliska Polakom. Przed 27 laty na polach bitew Hiszpanii pod sztandarem walki „Za waszą wolność i naszą” synowie ludu polskiego, Dąbrowszczacy, krwią trzech tysięcy poległych scementowali przyjaźń między narodem Polski i Hiszpanii.

W więzieniach Hiszpanii przebywa tysiące republikanów i demokratów. Niektórzy z nich są więzieni już od 23 lat. Hiszpania gen. Franco jest najbardziej typową pozostałością faszyzmu, jest miej-

scem schronienia dla licznych zbrodniarzy wojennych, stanowiąc zagrożenie pokoju w Europie.

Wołamy wraz z narodem hiszpańskim, wraz z wszystkimi ludźmi dobrej woli: czas najwyższy zakończyć z faszystowską dyktaturą, która pogrążyła Hiszpanię we krwi i żałobie!

Niech krew Juliana Grimau będzie ostatnią, jaką rząd gen. Franco przelewał w umęczonych Hiszpanii!

Pomożemy narodowi Hiszpanii w jego — od ćwierćwiecza trwającej — walce o wolność, demokrację, pełną suwerenność, o praworządny ustrój, o ustrój jaki naród Hiszpanii w pełni wolności sobie wybierze. Pomoc ta jest dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek konieczna. Wzywamy wszystkie organizacje społeczne, wzywamy młodzież, kobiety, harcerzy, wzywamy wszystkich obywateli Polski Ludowej do dalszego wzmożenia wysiłków na rzecz pomocy i solidarności dla ludu Hiszpanii. (PAP)

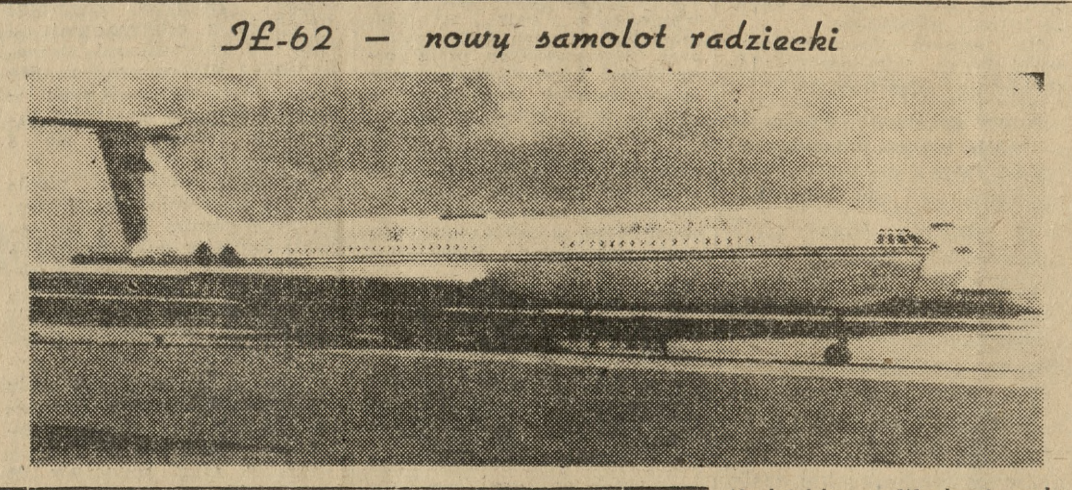
Edward Ochab w Zagłębiu Konińskim

W piątek przybył do Konińskiego członek Biura Politycznego PZPR — Edward Ochab. Zapoznał się on z postępowaniem robót inwestycyjnych w kilku podstawowych obiektach Konińskiego Zagłębia Górniczo-Energetycznego, a następnie wziął udział w spotkaniu z miejscowym aktywnym partyjnym i gospodarczym.

Edwardowi Ochabowi w czasie zwiedzania Zagłębia oraz w spotkaniu z aktywnym towarzyszył I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak. (PAP)

Wkrótce „gorąca linia” Kreml — Biały Dom?

Amerykańskie agencje prasowe donoszą z Genewy, że przedstawiciele ZSRR i USA osiągnęli w śróde porozumienie dotyczące szczegółów technicznych zainstalowania tak zwanej „gorącej linii”, tj. bezpośredniego połączenia dalekopisowego między Białym Domem a Kreml. (FAP)



IL-62 — nowy samolot radziecki

tydzień NA WSI Nie czekać z przerywką

Z informacji terenowych wynika, że sytuacja na polach jest bardzo pomyślna. Wszystkie rośliny uprawne rozwijają się w imponującym tempie, jakby nadrobiąc stracony skutek wczesnowiosennych chłódów. Buraki na przykład tak szybko poszły w górę po wschodach, że rolnicy zostali tym zaskoczeni. Lustratorzy oceniają, że dopiero na około 70 proc. obszaru plan-tacji dokonano przerywki. Jest to poważny błąd agrotechniczny, bo każdy dzień opóźnionej przerywki buraków powoduje straty w plonach o 5 kwintali z hektara. Toteż z przerywką nie można czekać. Każda godzina przyspieszenia tego zabiegu jest bardzo cenna.

Jak już wiadomo z komunikatów Stacji Ochrony Roślin, 10 czerwca został wyznaczony jako termin przeprowadzenia powszechnych zabiegów chemicznych w walce z piaszczynem burakowym. Bardzo ważne to zabiegi, obejmujące buraki cukrowe, pastewne, nasienniki i szpinak. Współdecydują one w dużym stopniu o plonach. Z preparatów zalecane są: Wofatox i Azofat. Jeżeli natomiast w pobliżu plantacji znajdują się kwitnące rośliny, na-

leży raczej stosować preparaty w płynnej formie. Gdyby to było z jakichkolwiek względów niemożliwe, to można stosować pyliste, ale w dzień bezwietrzny i dopiero wieczorem, po zakończeniu obrotów przez pszczoły. Chodzi po prostu o to, aby nie wytruci tych pożytecznych sprzymierzeńców rolnika. W tym celu pszczelarze powinni utrzymywać stały kontakt z agronomami, kierownikami PGR i gromadzkimi przewodnikami ochrony roślin.

Zwracamy również uwagę rolnikom na odchwaszczanie zbóż. Rzuciła się bowiem silnie łopucha i ognica, które mogą zaszkodzić zbożom, zwłaszcza jarym przez ich zagłuszenie. Chwastobójcze preparaty chemiczne leżą do dyspozycji rolników w GS-ach lub u przewodników ochrony roślin. Należy również zwrócić pilną uwagę na lucernę, której zagraża niebezpieczny szkodnik owadzi — paciornica lucernianka. A zatem szybko, jeszcze przed zakwitnięciem, opylć lucernę Azotoxem lub Wolfotoxem w dawkach po 25 kg na hektar. Gdyby na niektórych polach lucerna zakwitła, to trzeba zastosować

Toxaphen lub Melipex w postaci pylistej.

I jeszcze coś dla ogrodników. Plantacjom cebuli grozi mączniak rzekomy. Należy więc przeprowadzić kolejny zabieg Miedzianem albo Cynkotoxem, przedtem jednak opryskując rośliny 0,5-procentowym roztworem szarego mydła.

Sytuacja w sadach nie jest taka na szczęście zła, jaką przewidywaliśmy w końcu zimy. Piękna pogoda sprzyja jednak rozwojowi szkodników. Oprócz żerujących gąsienic namiotnika i przedki pierścienicy, fachowcy stwierdzili już występowanie zawiązków gąsienic owocówki-jabłkówki, która wyrządza z reguły największe szkody w owocostanie. A więc ostatni sygnał, aby dokonać zniszczenia tego szkodnika przy pomocy preparatu Metox, który w dawce 0,2 proc. stosować trzeba razem z Sadoplone. Oba te preparaty niszczą równocześnie tzw. parcha jabłoniowego.

Tyle mamy wskazówek na nadchodzący tydzień, uzyskanych od specjalistów z zakresu ochrony roślin. (KJ)

Na lotnisku we Wnukowie wylądował ostatnio po raz pierwszy nowy radziecki samolot pasażerski „IL-62”. Samolot, skonstruowany przez zespół, na którego czele stoi główny konstruktor lotniczy, laureat Nagrody Leninowskiej, członek Akademii Nauk ZSRR, Sergiusz Iljuszyn, obliczony jest na 168 pasażerów i wyposażony w cztery silniki odrzutowe. CAF — telefoto

Symposium biologiczne na zgromadzeniu COSPAR

W piątek — na Zgromadzeniu Ogólnym COSPAR — rozpoczęło się międzynarodowe sympozjum biologiczne. Całodniowym obradom w czasie których wygłoszone zostaną 22 referaty, w tym 17 — z USA, 4 — z ZSRR i 1 — z Anglii, przewodniczą na zmianę Rosjanin i Amerykanin — A. Imshenicki i A. H. Brown.

COSPAR po raz pierwszy na warszawskim zjeździe zajęło się przedyskutowaniem tak szeroko skale problemów związanych z objawami życia ziemskiego w przestrzeni kosmicznej. (PAP)

Dwa projekty ustaw wpłynęły do łaski marszałkowskiej

Do łaski marszałkowskiej wpłynęły ostatnio dwa nowe projekty ustaw. Pierwszy z nich opracowany ze wspólnej inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa i rządu nosi tytuł „o zmianie ustawy o radach narodowych”. Celem tego projektu jest wprowadzenie do aktualnie obowiązującej ustawy o radach narodowych z 1958 roku zmian wynikających z uchwał VIII Plenum KC PZPR.

Ważniejsze postanowienia projektu dotyczą 5 podstawowych zagadnień:

- wieloletniego planowania w radach narodowych niższych szczebli;
- rozszerzenia i ustawowego utrwalenia uprawnień koordynacyjnych rad narodowych;
- umocnienia roli organów przedstawicielskich w systemie rad narodowych;
- umocnienia pozycji radnego oraz
- ustawowego uregulowania pozycji zjednoczeń przedsięwzięć terenowych w systemie rad.

Druga przesłana do Sejmu ustawa „o zwalczaniu chorób zakaźnych” zastępuje obowiązującą w tym zakresie przepisy z 1935 roku. Projekt wprowadza szereg przepisów podlegających aktualnym zmianom nauki i potrzebami praktyki.

„NRF nie pragnie własnej broni nuklearnej” — zapewnia von Hassel

W czwartek wieczorem zgromadzenie UZE rozpoczęło debatę nad problemem „nuklearnej obrony Europy zachodniej”.

Głos zabierał niemiecki minister obrony von Hassel. Oświadczając, że Niemcy zachodnie „nigdy nie pragnęły i nie pragną posiadać własnej broni atomowej”, natomiast sądzą, że ich wierność w dotrzymywaniu zobowiązań wobec NATO pozwala domagać się udziału w ponoszeniu odpowiedzialności nuklearnej w ramach tego sojuszu.

Obóz koncentracyjny na Zielonym Przylądku

Grupa wybitnych brazylijskich działaczy przesłała na ręce Sekretarza Generalnego ONZ protest przeciwko ponownemu otwarciu straszliwej katołki na Zielonym Przylądku. Pod naciskiem opinii światowej, obóz został zamknięty w 1957 r. Obecnie, wobec przepełnienia obozów koncentracyjnych w Angoli i Mozambiku, władze portugalskie znowu skierowały do Tarrafal nową partię więźniów. (PAP)

X Kongres ITI w Warszawie

Teatralny areopag świata

W sobotę w Warszawie rozpoczyna się X Kongres Międzynarodowego Instytutu Teatralnego (ITI), instytucji afiliowanej przy UNESCO. Ze wszystkich stron świata zjeżdżają już delegaci, najwybitniejsi przedstawiciele życia teatralnego swych krajów. Obrady toczyć się będą w 5 komisjach specjalistycznych.

O udziale Polski w tej wielkiej, ogólnoswiatowej imprezie teatralnej rozmawiamy z wiceprezesa polskiego Ośrodka ITI i delegatem na Kongres, red. Romanem Szydłowskim:

— Powierzenie Polsce organizacji jubileuszowego Kongresu ITI jest dla nas wyróżnieniem. Świadczy ono o znaczeniu, jakie przywiązuje się w świecie do naszego teatru. Ma on opinie teatru twórczego, poszukującego nowych dróg w sztuce w nowych warunkach społecznych.

Z tym wiąże się główny temat dyskusyjny kongresowej: Współczesny autor dramatyczny wobec widza naszych czasów. Można na ten temat dyskutować w Polsce w oparciu o ciekawe doświadczenia. Dyskusja powinna być tym ciekawsza, że opierać się będzie nie tylko o informacje na temat sieci teatralnej, subwencji państwowych i dotacji dla teatrów, niskich cen biletów itp. elementów sprzyjających popularyzacji dzieł

współczesnych autorów wśród widzów naszej epoki. Równocześnie bowiem umożliwimy uczestnikom Kongresu zapoznanie się z przedstawieniami polskich sztuk współczesnych oraz autorów zagranicznych, granych na naszych scenach.

Teatry, polskie, a szczególnie warszawskie, przysłały do Kongresu bardzo starannie. Między innymi Teatr Narodowy zaprezentuje trzy znakomite inscenizacje Dejmka, Teatr Współczesny „Kariere Artura UI” i Ionesco „Król umiera”, Teatr Dramatyczny „Fizyków”. W Teatrze Polskim grana jest „Kleopatra” Morstina, kilka innych polskich pozycji współczesnych pokaże „Ateneum”. Po zakończeniu Kongresu część gości wyjedzie na Festiwal Teatrów Polski Północnej do Torunia, część zaś odwiedzi Kraków.

W związku z Kongresem zorganizowana została w Pałacu Kultury obok sali obrad interesująca wystawa obrazująca dorobek polskiego teatru. Opracowano też w obcych językach wydawnictwa informujące o historii i dniu dzisiejszym naszego życia teatralnego. Na filatelistów czeka seria znaczków pocztowych i okolicznościowy stemple. Myślę, że X Kongres ITI wpłynie bardzo ożywczo na polskie życie teatralne.

Rozmawiała: IRENA SOLIŃSKA

Zmeliorowane tereny wymagają opieki

Powstają Powiatowe Związki Wodno-Melioracyjne

Rozpoczęte w ostatnich dniach sianokosy potwierdziły raz jeszcze, że wysokie plony traw osiada się przede wszystkim z tych zmeliorowanych łąk, na których urządzenia melioracyjne znajdują się pod stałą opieką i są właściwie konserwowane i eksploatowane.

Chociaż na terenie kraju działa w tej chwili prawie 5 tys. spółek wodno-melioracyjnych, z czego ponad 900 założyli rolnicy w ubiegłym roku,

to jednak nadal, obejmując one swą działalnością zaledwie 25 proc. zmeliorowanych użytków rolnych.

W ostatnim czasie powstało wiele spółek w województwach północnych i zachodnich, posiadających znaczne obszary użytków zielonych.

Oczywiście założenie spółki nie zawsze jest równoznaczne z jej aktywną działalnością. Należy stwierdzić, że znaczna ich liczba nie wykazuje się dotychczas konkretną pracą, chociaż ostatnio zaszły już w tej dziedzinie pewne korzystne zmiany. Świadczy o tym m. in. budżety spółek.

Ulepszono również organizację spółek, przez powoływanie Powiatowych Związków Spółek Wodno-Melioracyjnych. Jak dotąd, powstało 38 takich związków, głównie w województwach rzeszowskim, kieleckim, bydgoskim i gdańskim. Związki będą koordynować poczynania

spółek, dysponować posiadanym przez nie sprzętem mechanicznym itp.

W przyszłości zamierza się wyposażyć spółki w maszyny do prac konserwatorskich. Do zadań związków będzie należało zapewnienie właściwej eksploatacji maszyn. (PAP)

List gończy ścigający Globkego

Prokurator generalny NRD ogłosił w czwartek list gończy, ścigający Hansa Globkego, „byłego radcę ministerialnego w faszyzmskim ministerstwie spraw wewnętrznych i obecnego sekretarza stanu w federalnym urzędzie kanclerskim NRF”. List gończy, oparty na nakazie aresztowania, wydany przez sąd okręgowy w Berlinie w dniu 23 kwietnia 1963 precyzuje, że Globke podejrzany jest, jako długoletni pracownik na kierowniczym stanowisku w ministerstwie spraw wewnętrznych III Rzeszy o współudział w przygotowaniu i przeprowadzeniu faszystowskich zbrodni, które doprowadziły do wymordowania milionów Żydów i obywateli różnych państw. (PAP)

Dziesiątki zabitych i setki rannych w wyniku starć w Teheranie

Ogólna liczba ofiar dwudniowych starć w Teheranie między demonstrantami z jednej strony a policją i wojskiem z drugiej strony ciągle nie jest znana. Irańska agencja prasowa twierdzi, że liczba zabitych nie przekracza 20 osób, a rannych 150. Natomiast korespondenci agencji zachodnich, opierając się na informacjach zebranych w szpitalach, obliczają, że liczba zabitych dosięga 66, a rannych ponad 300.

Zamierzali oni również zniszczyć szkoły dla dziewcząt, przeciwstawiając się emancypacji kobiet.

Proces o przywłaszczenie 1,4 mln. zł

Uzupełnienie ekspertyzy

Wczoraj, w kolejnym dniu procesu Marianny Czyżakowej b. kierowniczki sklepu „Krystyna”, oskarżonej o przywłaszczenie 1,4 mln. zł na szkodę MHD „Artykułami Odrzutowymi”, biegły Mieczysław Rutkowski przedstawił spis znalezionych w ub. tygodniu dokumentów.

Spis zawiera 31 pozycji i obejmuje m. in. arkusze dotyczące inwentury (w latach 1951 — 1955), zbiorcze kontrolki sprzedaży z odłączonymi od nich 973 kontrolkami ekspedientek z 1957 r. oraz ok. 500 paragonów wystawionych w okresie trwania ostatniej inwentury (rozpoczęła się 6 kwietnia 1962 r.).

Sąd postanowił zlecić biegłemu uzupełnienie ekspertyzy. Głównie chodzi tu o porównanie zapisów dokonanych na oryginalnych kontrolkach ekspedientek i na kontrolkach zbiorczych, które sporządzała Czyżakowa. Ponadto sąd postanowił zwrócić się do dyrektora MHD m. in. w celu wyjaśnienia ile było kompletów kluczy do sklepu „Krystyna”.

Dalszy ciąg rozprawy 20 bm. (ak)

„Upiór biurowy” zdemaskowany

Urzednicy rzymscy odechnęli. Szalejący od dłuższego czasu w urzędach stolicy Włoch tajemniczy „duch” został zdemaskowany. Jest nim 23-letni nauczyciel, Serafino Massoni.

Przez cztery miesiące „strażył” on w różnych urzędach „Wiecznego Miasta”, rozrzucając noca akta i dokumenty, a czasem nawet niszczył je.

Schwytany na gorącym uczynku „duch” oświadczył, iż uczynił to dla rozrywki, a po trosze po to, aby zemścić się na biurokratach, którzy kiedyś załatwili odmownię jego podanie. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. P-7

Pierwszy etap spartakiady 1963 podsumowany

Pierwszym etapem II Letniej Spartakiady Wielkopolskiej, która odbędzie się w dniach od 14—16 bm., były spartakiady zimowe. Traktowano je w głównej mierze jako sprawdzian i próbę organizacji poszczególnych powiatów przed okresem letnim, a młodzieży dano okazję do wykazania swoich umiejętności zdobytych na treningach w szkole czy klubie.

Na terenie miasta Poznania i województwa zorganizowano w okresie zimowym łącznie 12 417 imprez. Znaczna ilość wszelkiego rodzaju zawodów w łyżwiarstwie, saneczkarstwie, narciarstwie, hokeju na lodzie, bojach itp. tłumaczyły przede wszystkim doskonałe warunki atmosferyczne, jakie mieliśmy tego roku w miesiącach zimowych. Startowało łącznie 459 097 uczestników. Niektórzy zawodnicy startowali w dwóch lub trzech konkurencjach.

Największą popularnością cieszyły się imprezy w powiatach

Oborniki, Międzybóże i Trzebnica. Najgorzej było w powiatach Konin, Rawicz, Sępólno, Wolsztyn, m. Pila i dzielnica Włda w Poznaniu. Miał na to duży wpływ fakt, że na stanowiących przewodniczących PKKFIT tych powiatów zatrudnieni są nowi ludzie, zdobywający niejednokrotnie pierwsze doświadczenia w organizowaniu tak masowych akcji.

Wieksość imprez odbywała się na otwartej przestrzeni. Z 12 417 tylko 4981 odbyło się w pomieszczeniach krytych. Bez wątpienia najlepiej wypadło szkolnictwo podstawowe i średnie. W 5288 imprezach zorganizowanych w tym pionie, startowało ogółem 218 151 uczestników statystycznych. Na drugim miejscu znaleźli się sportowcy wiejszy mający na swoim koncie 3992 imprezy. Gorzej natomiast wyglądało to w spóźniejszych — 34 imprezy, Lidze Obrony Kraju — 244 imprezy, PTTK — 47 imprez i szkolnictwie wyższym tylko 9 imprez. Nie jest to sytuacja zadowalająca, jeżeli weźmiemy się pod uwagę, że piony te dysponują dobrą kadrą instruktorską i działaczami posiadającymi duże doświadczenie organizacyjne.

Spartakiady zimowe w dużym stopniu przyczyniły się do powstania wielu nowych urządzeń sportowych w sezonie 62/63. Wybudowano ich łącznie 2103. I tak, lodowisk na wodach naturalnych zbudowano 669, lodowisk na placach i boiskach bez oświetlenia 379, z oświetleniem 54, torów saneczkowych 526, torów łyżwiarskich 305, terenowych skoczni narciarskich 43 i wypożyczalni sprzętu sportowego — 127.

Poza ściślejszym programem spartakiad zimowych niektóre powiaty wprowadziły do programu imprezy o charakterze propagandowo-kulturalnym jak np. zgody, zgadule, teleturynie, konkursy turystyczne i inne.

Całość akcji spartakiad zimowych objęta została współzawodnictwem pomiędzy poszczególnymi Komitetami Kultury Fizycznej. Za organizację i sprawne przeprowadzenie imprez poszczególne powiaty otrzymywały określone ilości punktów. Po dokonaniu podsumowania okazało się, że najlepszy komitet osiągnął 3337 punktów, a najgorszy zaledwie 12. Bardzo duża dysproporcja jest niepokojąca. Pierwsze miejsce zajęł Wągrowiec — 3337 pkt. przed Międzybóżem — 3384 pkt. i Leszmem 2572 pkt. Punktacja ta będzie brana pod uwagę po zakończeniu spartakiad letnich i zaważy na ustaleniu zwycięskiego powiatu w ruchu spartakiadowym 1963 roku.

(st)

Wolne miejsca campingowe

Jak się dowiadujemy z Ośrodka Wyszczolenia Sportowego — GKKEIT w Sierakowie (pow. Międzybóże) dysponuje on jeszcze wolnymi miejscami w domkach campingowych w miesiącu lipcu. Zainteresowane organizacje sportowe mogą zgłaszać zapotrzebowania (na przeprowadzenie obozów, kursów itp.) pisemnie lub telefonicznie w godzinach od 8 — 14 (tel. 28) do Sierakowa.

Ośrodek dysponuje pełnym wyposażeniem sportowym i własną stołówką. (x)

Zygmunt Heliasz b. rekordzista świata nie żyje

Zygmunt Heliasz, członek KS Warta, popularny sportowiec i trener znany nie tylko w kraju lecz również za granicą, wielokrotny reprezentant naszych barw w licznych spotkaniach międzypaństwowych oraz na Igrzyskach Olimpijskich zmarł po długotrwałej chorobie w wieku 55 lat.

Popularny Zyga, jak większość sportowców rozpoczął od... szmanki. W gimnazjum zapisał się z boksem. Szybko z nim zerwał, aby oddać się lekkoatletyce. Tej dyscyplinie został wierny do ostatnich dni swego życia.

Był pierwszym polskim trenerem zagranicznym. Cwiczył lekkoatletów belgijskich przed II wojną. W Polsce Ludowej był trenerem państwowym, szwedzkiego AZS, Budowlanych. Do wychowanków b. rekordzisty świata w pchnięciu kula (wynik 16,05 m), należał: popularny „atajacy doktor” — Stefan Lewandowski i obecny trener średniodystansowców — Ed. Potrzebowski.

Odszedł przedwcześnie do kolegi i serdecznego przyjaciela. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 16-tej na cmentarzu przy ul. Bluszczejowej. (tp)

Wyscigi motocyklowe na sierakowskim torze

W niedziele odbędzie się wyścig motocyklowy na torze trawiastym w Sierakowie. Będzie to pierwsza eliminacja do mistrzostw okręgowych. W związku z tą imprezą Motoklub Unii w Poznaniu organizuje wycieczkę samochodowo-motocyklową. Zbiórka uczestników o godz. 8.30 przed lokalem klubowym przy ul. Grobla 30. (p)

Prowadź kapitane!

Rano jest przedszkole i szkoła. „Oficjalne” instytucje, gdzie — choćby było najmniejszej — to przecież wypełniają część dnia pod tytułem: obowiązek. Za to po południu otwiera się sesam tysiąca przygód i emocji. W języku ludzi dorosłych — podwórko. Niektóre dzieci puszcza się tam jakby z niechęcią i obawą, tylko na chwilę. Inne bawią się do zbyt późnego wieczora. Niektóre wracają z rozbitym nosem, inne syte wrażeń i słońca. Podwórko, miejsce w którym zaklęta jest cząstka każdego dzieciństwa, staje się przedmiotem zainteresowania i troski wielu działaczy, instytucji i organizacji.

PREHISTORIA, HISTORIA I DZIS

Prawie przed 10 laty w Krakowie i Warszawie zaczęto nieśmiało próby organizowania podwórkowej społeczności i powierzania tej funkcji samym dzieciom. Dopiero w parę lat później rozgłos na całą Polskę zdobyły Grudziądz i Częstochowa.

Można tam, można i u nas — stwierdzili ojcowie innych miast, przewodniczący komitetów blokowych oraz zorganizowani w TPD i niezorganizowani przyjaciele dzieci. Wkrótce dziecięce samorządy podwórkowe zaczęły się mnożyć jak grzyby po deszczu. Dziś jest ich w całym kraju około 500. Większość powstała z inicjatywy lub przy współudziale TPD. Sto kilkanaście działa w samej Łodzi, ma się czym pochwalić Białystok, Zambrów i wiele innych miejscowości. Nad dalszym rozwojem tej jakże pozytywnej działalności mówiono jesienią na ogólnopolskiej naradzie w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej, gdzie zaapelowano do rozległego aparatu Administracji Domów Mieszkaniowych o pomoc i współpracę.

Iajecznicza z 70 tysięcy jaj

Na szosie Prudnik — Rudziczka samochód PKS, jadący z transportem jaj, w pewnej chwili stanął w płomieniach. Mimo natychmiastowej akcji, cały transport z 70 tys. jaj spłonął. Ogień zniszczył także częściowo samochód.

Dwa oblicza Ameryki (3)

Dolar tu i dolar tam

Bank PeKaO wymienia wpłacającym w USA dolary na złote polskie tu, w kraju, w towarach po kursie (ściśle: w bonach na towary) równym 72 zł za 1 dolar. Nie wdając się w rozważania co do wysokości owego pekaowskiego kursu, godzi się stwierdzić, iż kurs ten w niemałym stopniu się przyczynił do rozprzestrzeniania mitu o horendalnych dochodach przeciętnego obywatela Stanów. No bo skoro ktoś zarabia miesięcznie 400 dolarów, to gdy pomnożymy tę sumę przez 72...

Dlatego sądzimy, iż warto przytoczyć nieco danych o nominalnych zarobkach niektórych grup pracowniczych (dane podajemy wyłącznie za „Statistical Abstract of the United States 1958”), a następnie skonfrontować je z niektórymi, obowiązującymi w USA cenami i opłatami, z kształtowaniem się budżetów rodzinnych. Tylko bowiem w ten sposób zyskamy właściwe spojrzenie na kwestię, której imię: dolar amerykański po tamtej i po tej stronie Atlantyku oraz jego siła nabywcza.

Cytowane z wspomnianego wydawnictwa statystycznego dane, dotyczą r. 1956 i podają place (brutto) dla określonej grupy pracowniczej w całych Stanach Zjednoczonych. Otóż najwyżej opłacani robotnicy budowlani: 101,83 dolarów tygodniowo, samochodowi otrzymują już tylko 94,71 dolarów, odzieżowi jedynie 52,64 dolarów, a najniżej uposażeni — robotnicy rolni, zarabiają 40,50 dolarów. W tym samym czasie amerykańskie minimum na rodzinę obliczane było na 4300 dolarów rocznie*, natomiast w roku 1958 już na 5000 dolarów.

Według wspomnianego rocznika statystycznego w roku 1956 — spośród 52 milionów rodzin amerykańskich 57,4 proc.

sami poczuć się potrzebni, a w otoczeniu roześmianej dzieciarni, nie będą samotni.

Dziecięce ręce często są za słabe, aby zaniedbane, brzydkie podwórce przekształcić w miejsce zabawy i wypoczynku. Dziesiątki komitetów blokowych i zarządów spółdzielni spieszy więc z pomocą małym lokatorom. Obok piaskownic wyrastają ławki, śmietniki znikają za pomalowanymi, obrobionymi pancerzami szachetkami, zjawiają się kolorowe zjeżdżalnie, huśtawki. Niektóre ADM wygospodarowały i oddały dzieciom nieużytkowane pomieszczenia na miejsce zabaw zimowych i schronienie w razie niepogody. Ba, w Białymstoku jest nawet warsztat „podwórkowy”, gdzie dzieci pod kierunkiem instruktora mogą naprawiać mamie żelazko albo mebel!

Wyjrzyjcie przez okno na swoje podwórko. Przypatrzcie się dziewczynkom skaczącym „w klasy”, rozbieranym chłopcom. Czy dla dobra ich zdrowia i pełniejszej radości nie nie trzeba zmienić, ulepszyć? Jeśli się wam nie nie nasuwa — zapytajcie o to dzieci. Niech powiedzą i same pomogą zrobić.

IRENA SOLIŃSKA

FILM

Igraszki miłosne

Bardzo przyjemna komedia, w sam raz do obejrzenia po upalnym dniu. A przy tym interesująca zrobiona. Nakręcił ją w r. 1959 Philippe de Broca; film został poitywany jako „pierwsza komedia francuskiej nowej fali”.

Co jest w nim istotnie nowego? Otóż humor i konizm (podobnie jak w granym już u nas „Dowcipniku” tegoż reżysera, moim zdaniem nieco słabszym) nie polega na preparowaniu jakichś nadzwyczajnych sytuacji. Wynika on z przeciwstawienia postawy pełnej żywiołowości swady i swoistej nonszalanckiej żywiołowości — osobowości diametralnie odmiennej. Mówią o tym wyraźnie postacie bohaterów-rywali: pełnego wdzięku lekkośnuchego Wiktora, granego przez J. P. Cassella oraz solidnego, mieszczańskiego Francois (J. L. Maury), przy czym sympatie twórcy są niedwuznacznie po stronie Wiktora. Film odznacza się kulturą i lekkością, jest pełen ruchu i temperamentu (znakomicie zrealizowane sceny żywiołowego tańca), nie ma w nim nic z sentymalizmu i ekwilowacji. Ciekawa niebanalna obserwacja. W sumie — dobra zabawa. J. B.

Polska jest dobrym klientem

Dokończenie ze str. 1

przetworzonemu. W perspektywie jednak ciężar będzie się kładł na zwiększenie wymiany towarów przemysłowych, a w szczególności maszyn i urządzeń. Tendencja ta została najlepiej odzwierciedlona w rozszerzeniu długoterminowej umowy na okres do 1935 r. zgodzie z podpisanym porozumieniem w marcu br.

JUGOSŁAWIA

Mówi sekretarz handlu zagranicznego Związku Radzieckiego — Nikoła Dżuwerovic: Ostatni okres charakteryzuje się różnorodnością form w stosunkach ekonomicznych między Polską i Jugosławią oraz znacznym wzrostem wymiany towarowej. W latach 1959—62 zwiększyła się ona o ok. 60 proc. zaś Polska stała się szóstym co do wielkości partnerem handlowym Jugosławii. Wyniki te zostały osiągnięte dzięki wysiłkowi obu stron, które zastosowały szereg środków zmierzających do zwiększenia wymiany (w 1962 r. podpisano m. in. protokół o dodatkowych dostawach towarowych), oraz dzięki dostosowaniu się organizacji handlu zagranicznego obu partnerów do warunków i wymagań rynku w zakresie terminów dostaw i jakości towarów.

Jednakże mimo podjętych ze strony polskiej wysiłków wyjścia naprzeciw wymaganiom nabywców jugosłowiańskich, jak i wysiłków strony jugosłowiańskiej zmierzających do tego, aby nasi importerzy szerzej nastawiali się na zakup polskich maszyn, nadal jeszcze nie zostały osiągnięte zadowalające rezultaty w zakresie zakupu sprzętu inwestycyjnego z Polski.

Ponieważ stosownie do planu perspektywicznego gospodarczego rozwoju Jugosławii zakup poszczególnych urządzeń należy dokonywać drogą importu, a szereg inwestycji nastawiało się w związku z tym na polskie dostawy, należy się spodziewać, że sytuacja na tym odcinku znacznie polepszy się.

WIELKA BRYTANIA

Rozmówca korespondenta PAP w Londynie był szef departamentu Europy Wschodniej i Północnej Azji Federacji Przemysłu Brytyjskiego

uzmysłowić sobie, że w Stanach Zjednoczonych, kraju niezwykłych możliwości, mamy także do czynienia z niezwykłymi kontrastami, a zarazem z zwykłą, prozaiczną codziennością, o której tak chętnie się u nas zapomina.

Ale oddajmy głos trzeźwym Brytyjczykom, którzy niedawno za pośrednictwem londyńskiego „Times’a” (wyd. z 19. 4. br.) dosyć dosadnie scharakteryzowali sytuację na amerykańskim rynku pracy:

„Jak wynika z oficjalnych statystyk, co piąty Amerykanin żyje w ubóstwie, a znacznie większa ich liczba w stanie niedostatku. Łącznie 77 milionów, to ludzie ubodzy, albo też pozbawieni odpowiedniej stopy życiowej (...). Faktem jest, że ubóstwo w tym kraju wydałoby się atrakcyjne dla setek milionów ludzi gdzie indziej. Na przykład niektórzy z ubogich mają samochody; jeżeli jednak ubóstwo oznacza odmówienie człowiekowi minimalnych standardów zdrowia, pomieszczenia, wyżywienia i oświaty, standardów uznanych za konieczne dla życia w takiej postaci, jaką przybiera ono w USA” ...oznacza to nie innego, jak właśnie niedostatek — konkluduje „Times”.

Nawet rodzina mająca przyzwyczajony dochód — pisze dalej londyński dziennik — może zejść (dosłowny cytat) na dziady, w wyniku jednej jedynej poważnej choroby, jako że w USA nie ma ogólnokrajowej służby zdrowia. „Wielu ludzi może zadziwić fakt, że co piąty Amerykanin nie odżywia się tak, jak należy. Odsetek ten był wyższy, kiedy prezydent Roosevelt obejmował władzę”.

Wywody czołowego dziennika brytyjskiego wydają się bardzo rzeczowe i trafne. „Times” negluje istotę paradoksalnego na pozór i niezrozumiałego niejednokrotnie u nas zjawiska „ubogich z samochodami”. Jest bowiem pojęcie ubóstwa na pewno pojęciem względnym, tak jak bezwzględnie upośledzonym społecznie pozostaje ten, komu nie starcza na pokrycie potrzeb, powszechnie zaspokajanych.

STEFAN ORYCKI

E. S. Taylor. Zna on dobrze Polskę, gdzie kilkakrotnie bawił. Stosunki między obu krajami gospodarczymi Wielkiej Brytanii i Polski uważa za bardzo dobre i przyjazne. Poważną rolę w rozwoju wzajemnych kontaktów handlowych — stwierdza E. S. Taylor — odgrywają Międzynarodowe Targi Poznańskie, w których firmy brytyjskie biorą z roku na rok szerszy udział.

Podkreślił on, że W. Brytania gotowa jest sprzedawać Polsce wszystko, co nasz kraj pragnąłby zakupić. Pewnym utrudnieniem dla przemysłowców i handlowców brytyjskich jest bilateralna metoda zawierania transakcji przez stronę polską. Nie zawsze bowiem w zamian za towary eksportowane do Polski mogą oni importować odpowiednie towary polskie pochodzenia. Znacznym ułatwieniem byłoby tu wiązanie transakcji brytyjsko-polskich z handlem i innymi krajami. Większe możliwości rozwoju stosunków handlowych między obu krajami przyniosłoby też rozszerzenie asortymentu towarowego dostaw z Polski do W. Brytanii.

Na tematy wymiany handlowej Polski z W. Brytanią, która jest najpoważniejszym naszym partnerem wśród krajów zachodnich wypowiedział się również — nieco jednak odmiennie niż E. S. Taylor — przewodniczący Brytyjskiej Rady Rozwoju Handlu Międzynarodowego, laureat Nagrody Nobla, lord Boyd Orr. Przypomniał on m. in. — iż od 1959 r. wymiana handlowa Polski z W. Brytanią zwiększyła się o 27 mln. funtów szterlingów do 70—80 mln. rocznie. W ostatnich latach zakupy Polski w Anglii wykazały duży wzrost i obecnie po raz pierwszy przewyższają w znacznym stopniu zakupy Brytyjczyków w Polsce.

— Jestem zdania — stwierdza lord Boyd Orr — że tym stanem nie możemy się zadowolić. Jeśli nasz eksport do Polski w ciągu 5 lat mógł wzrosnąć o 50 proc., a nasze zakupy w Polsce w tym czasie — o 18 proc., to jasne jest, że istnieje pole do o wiele większego działania.

WŁOCHY

Polsko-włoskie stosunki handlowe omawia P. Miozzi — dyrektor w Ministerstwie Handlu Zagranicznym Włoch, zajmujący się m. in. problematyką wymiany towarowej w naszym kraju. Przypomniał on, iż między obu krajami w latach 1958-60 zawarto szereg ważnych porozumień, które regulują wzajemne stosunki zarówno w zakresie wymiany handlowej i związanych z nią rozliczeń finansowych oraz zagadnienia współpracy naukowo-technicznej. Szczególnie ważne znaczenie ma pierwsza między obu krajami wieloletnia umowa handlowa na lata 1961-64. Przewidziano, że w ciągu tych 4 lat w skali rocznej wzajemne dostawy towarów wzrastać będą co najmniej o 10 proc.

Wszystkie niemal kontyngenty zarówno po stronie eksportu jak i importu mają charakter „minimum” tzn., że projektowana wysokość dostaw może być podniesiona, nie może natomiast ulec redukcji.

W 1963 r. eksport Włoch do Polski został wzbogacony o 19 nowych pozycji. Wśród nich znajdują się m. in. kaučuk syntetyczny, nawozy sztuczne, środki owadobójcze, kable izolacyjne, kompresory i pompy, motory dieslowe, wyposażenie do statków, tworzywo sztuczne do wyrobu opon. Na liście eksportu polskiego do Włoch figuruje 31 nowych pozycji, a najważniejszą z nich to blachy walcowane, tlenek cynku i półprodukty hutnicze.

FRANCJA

— Śledzę z uwagą rozwój francusko-polskiej wymiany handlowej — stwierdził b. minister, a obecnie senator i prezes „Komitetu Franka z Europy Wschodniej” Max Flechet — i mogę powiedzieć, że „Comite France-Europe de l'Est” dość często przykładał się

do wysiłków tych osób, które wyrażały pragnienie rozwoju tej wymiany.

Mam wrażenie, że zakres uczestnictwa francuskiego w Targach Poznańskich nie odpowiada temu, czym jest przemysł francuski, ani też perspektywom rozwoju wymiany, które są bez wątpienia bardzo duże. Naszych firm w Poznaniu jest po prostu za mało.

Tłumacząc to faktem, że Targi Poznańskie nie są dość znane we Francji oraz tym, że wiele firm waha się przy ponoszeniu kosztów związanych z tego typu aktywizacją handlową.

Niemniej perspektywy naszej wymiany handlowej uznają za obiecujące.

USA

W odpowiedzi na pytanie Polskiej Agencji Prasowej minister handlu Stanów Zjednoczonych AP — Luther H. Hodges oświadczył: W tym roku USA uczestniczą w nich po raz siódmy, zaś od 1958 r. ekspansji amerykańskiej wystawiamy we własnym pawilonie. Mamy nadzieję, iż pawilon ten będzie stał jako trwały symbol naszego zainteresowania Polską.

Od 1957 r. zawarliśmy z Polską porozumienia o sprzedaży i kredycie, na łączną sumę 538,3 mln dolarów. Dostawy amerykańskie dokonane w ramach tych porozumień nie tylko zasilają gospodarkę polską, lecz także przyczyniły się do polepszenia zaopatrzenia i rozwoju medycyny w Polsce. Dostawy te odzwierciedlają przede wszystkim nasze nieprzerwane zainteresowanie waszym krajem i nasze uczucia przyjaźni dla narodu polskiego, datujące się od pierwszych dni istnienia Republiki Amerykańskiej.

W roku bieżącym w ekspozycji amerykańskiej uczestniczy 167 firm USA. Mam nadzieję — stwierdza Hodges — iż nasza ekspozycja zainteresuje zwykłą publiczność, jak też handlowców zwiedzających targi.

AUSTRIA

— Od czerwca ub. roku polsko-austriacki eksport i import uregulowany został 5-letnią umową handlową — stwierdza minister do spraw handlu i obudowy Austrii Fritz Beck. — Umowa ta określa minimalny poziom wymiany handlowej w poszczególnych grupach towarowych. Wydaje się wprawdzie, że jeśli chodzi o szereg pozycji polskiego eksportu, jak np. węgiel czy produkty hodowlane, to osiągnięta została granica możliwości wchłaniania tych towarów przez rynek austriacki, jednakże liczne inne produkty polskiej gospodarki dają dostateczne inne możliwości rozszerzenia wzajemnego handlu.

Z drugiej strony przemysł naszego kraju czyni również wysiłki w celu rozwoju kontaktów z Polską. Dlatego też można oczekiwać, że obroty wynoszące łącznie ok. 64 mln dolarów w nadchodzącym roku wzrosną przypuszczalnie do 70 mln dolarów i że postęp ten w latach przyszłych zostanie też zachowany.

INDIA

Przywiązujemy wielkie znaczenie do Międzynarodowych Targów Poznańskich — oświadczył Polskiej Agencji Prasowej podsekretarz stanu w indyjskim ministerstwie handlu i przemysłu K. L. Dalal. — Jest to poważna okazja do rozwinięcia stosunków handlowych między obydwoma naszymi krajami. India produkuje obecnie wielkie ilości nowych wyrobów, które mogą zainteresować Polskę, a które chcielibyśmy eksportować.

Polska uczestniczy bardzo poważnie w rozwoju naszego przemysłu poprzez dostawy różnego typu maszyn i urządzeń, szczególnie dla górnictwa węglowego, dostarcza również znaczne ilości sprzętu kolejowego.

Spodziewamy się, że rok bieżący będzie bardzo dobrym dla naszych wzajemnych dostaw. Nasz handel odbywa się na zasadzie równoważonej wymiany, wszelki wzrost importu z Polski oznacza wzrost eksportu naszego do Polski i odwrotnie.

Związki zawodowe i NOT zacieśniają współpracę z młodzieżą

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie prezydium WKZZ i WKP NOT z udziałem sekretarza Komitetu Wojewódzkiego ZMS, na którym przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych Maksymilian Bartz poinformował zebranych o przebiegu plenum CRZZ i Zarządu Głównego Naczelnej Organizacji Technicznej.

Zwrócił on uwagę na konieczność zacieśnienia współpracy zakładowych kół branżowych stowarzyszeń technicznych z ogniwami związkowymi i organizacjami młodzieży w wymiarze rozwoju gospodarczego, postępu technicznego i szkolenia. Sprzyja temu obecny skład zakładowych organizacji związkowych, do których podczas ostatniego przebiegu dziesięciu kampanii sprawozdawczo-wyborczej weszło wielu inżynierów i techników, a także poważnie zwiększył się udział młodzieży.

Zebrani postulowali, aby prezydium WKZZ, NOT i ZMS przystąpiły do ustalania wspólnych planów działania w zakresie postępu technicznego, rozwoju produkcji eksportowej, a także w sprawach dotyczących dalszego rozwoju gospodarczego wielkopolskiego regionu.

Na zakończenie wybrano 6-osobowy zespół, który przedstawi w pierwszych dniach lipca wspólnemu prezydium — ramowy plan działania. Do kumant ten będzie równocześnie podstawą do opracowania przez stowarzyszenia branżowe oraz rady zakładowe specjalistycznych planów pracy.

Czyta literaturę polską Gruzini, Ormianie i Baszkir

Od 1957 roku ukazuje się w Moskwie biuletyn bibliograficzny „Literatura i Sztuka Narodów ZSRR i krajów zagranicznych”, wydawany przez Wszechzwiązkową Izbę Książki. Biuletyn sporo miejsca poświęca przekładom polskim na języki narodów radzieckich, wśród których pierwsze miejsce zajmują języki: rosyjski, litewski, ukraiński, białoruski, łotewski i estoński.

Ostatnio piśmiennictwem polskim zainteresowali się Gruzini, Ormianie i Baszkirzy. Z ich inicjatywy ukazała się niedawno w przekładzie na język rosyjski „Sieroca dola”, Bolesława Prusa, wydana w Tbilisi. W języku ormiańskim wyszła powieść „Faraon” B. Prusa, a w Baszkirii — opowiadanie G. Pauszer-Klonowskiej — „Miłość”. Biuletyn zapowiada dalsze przekłady w tych językach.

W ciągu 1962 roku w sześciu biuletynach zarejestrowano 162 tytuły tłumaczeń utworów literatury pięknej oraz 15 recenzji i 51 artykułów o sztuce polskiej.

W przekładach na czoło wysunęło się poza Moskwą, Państwowe Wydawnictwo Literackie Litewskie SRR, które wydało cały szereg książek polskich. Biuletyn notuje ostatnio następujące przekłady: „Dzieje grzechu” St. Żeromskiego, L. Kruczkowskiego „Kordian i cham”, powieść T. Konwickiego „Dziura w niebie”. Z twórczością poetycką: J. Tuwima, L. Staffa, W. Broniewskiego, K. Gałczyńskiego, L. Pasternaka, J. Iwaszkiewicza i innych, zapoznali czytelników litewskich ładnie wydany zbiór wierszy pt. „10 poetów polskich”. Dla dzieci przełożono obecnie książkę H. Ożogowskiej „Urwis”.

W Moskwie i Leningradzie wydane zostały ostatnio: trzeci tom 7-tomowego wydawnictwa dzieł B. Prusa (powieść „Lalka”), P. Gojawiczyńskiej „Dziwaczka z Nowolipki” i „Rajska jabłko”. Dla dzieci ukazały się wiersze A. Brzechwy. Wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR opublikowało monografię W. Wiry o Stefanie Żeromskim. Jak widzimy, przekłady z

Dziewczyna studiuje w Paryżu

Korespondencja własna ze stolicy Francji

W wielkim hallu Alliance Française (Międzynarodowej Szkoły Języka Francuskiego), czyli na tak zwanym „Aliansie”, duża kolejką. Huczy jak w ulu. Rozbrzmiewa wielogłosna wrzawa. Istna Wieża Babel. Okienko otwierają o dziewiątej, a stoi się już od siódmej. Kto pierwszy, ten ma większą szansę złapania lepszej pracy czy mieszkania. Każdy trzyma w ręku kartkę, gdzie spisał to, co go interesuje. Niektórzy, zamówiwszy kolejkę, tłoczą się jeszcze w pośpiechu przy ogromnej tablicy ogłoszeń:

„Pokoje służbowe za pomoc w kuchni rano i wieczorem. Centrum Paryża.”

„Mieszkanie i kieszonkowe za zajęcie się dziećmi. Dzielnicą willowa”. „Lokum i życie za pięć godzin pracy dziennie. Pieruszeństwo Niemki i Skandynawki”.

Młode Niemki, tak jak ich matki i babki, mają na świecie opinie pracowitych, czytelnych i porządných, toteż są cenione jako „domowa siła robocza”. Zdarzają się jed-

nak i takie napisy: „Narodo-wość obojętna z wyłączeniem Niemek!” — to już ślady ostatniej wojny.

Szkopuł w tym, że na tablicy ogłoszeń nie ma adresów. Adresy dostaje się dopiero w okienku, po sprawdzeniu czy chesne opłacone i czy jest się rzeczywiście studentką Aliansu. Ze spisanej listy dają tylko trzy adresy. Wtedy biegiem do telefonu:

— Ja z Alliance Française... — Przykro mi, ale już się zgłosiła...

Znów ktoś był pierwszy!

Na drugi dzień z powrotem do kolejki. Czasem minie tydzień, nim się coś znajdzie.

Ja już beznadziejnie przedstawia się sytuacja, jeśli idzie o mężczyzn. Nikt nie poszukuje chłopców do pracy w domu. Co prawda czasem zdarzy się ogłoszenie: „Potrzebny dwa razy tygodniowo do mycia schodów”; albo jakaś księżna ogłasza, że szuka lokaja, ale to, nawet we Francji, należy już do rzadkości.

Ja trafiłam do samotnej den tystki, która przerwała już praktykę i żyła z renty od kapałtu: „Co się mam przemęczać, dla mnie i tak starczy”, mówiła. Ale do roboty pędziła mnie beztrosko. Nieraz i przez sześć godzin nie miałam czasu na moment wypro stować karku, pucując i czy szcząc całą wille. Stała nade mna wówczas jak głównodowodzący operacją na polu bitwy.

— Będzie ci u mnie dobrze — powiedziała, gdy mnie go dziła — bo ja lubię jeść. Fran cuzi nie wstydzą się swego łakomstwa. Odwrotnie, szczytą się nim.

Każdy obiad był celebrowany jak wielka uroczystość. Moja „patronka” zawiązywała sobie pod brodą ogromną serwetkę, jaką u nas zawiązuje się dzieciom i oddawała się rozkoszom stołu. Przy akompaniamencie głośniego cmo kania i mlaskania, częściej o perując palcami niż widelcem i nożem, znikały w jej ustach ogromne ilości ociekającego krwią befsztyka, frytek, sałat, karczochów czy szparagów. Wszystko zakrapiane obficie winem.

W przystępie dobrego humoru gawędziła ze mną dowcipnie, częściej jednak była

w złym nastroju i wtedy, z typową pogardą burżuazja dla człowieka nie posiadającego realnego majątku, głośno za stanawiała się, dlaczego Fran cja wpuszcza tylu obywateli, którzy zamiast siedzieć na miejscu i składać grosz do grosza, włączają się po świecie.

Jak wielu Francuzów była chorobliwie skąpa. Gdy przy padkowo dotknęłam ściany lub drzwi, strofowała mnie, że tak nie można bo ściany się niszczy. Raz złapałam ją jak cofała zegar o kwadrans: pracowałam u niej na godzinny. Wtedy pomyślałam złośliwie, że nie dziwnego, iż mąż dał od niej drapakę aż na Filipiny. Dorosłe dzieci też nie utrzymywały z nią bliskiego kontaktu. Tak więc tkwiła samotnie w swej pięknej willi — jak ów przysło wiowy skąpiec strzegący swych skarbów — bardzo w gruncie rzeczy smutna i żalonna.

EWA BERBERYUSZ

Poznańska sieć tram

wajowa została w o

statkach latach znac

nie rozbudowana.

Łączna jej długość

dochodzi ostatnio

do 42 km. Codzien

nie kursuje po sta

lowych szynach 327

wozów tramwajo

wych, w których

MPK przewiozło w

roku ubiegłym 262

miliony pasażerów

Tramwajowy labor

wspomaga około

130 autobusów. U

trzymanie tak duże

go laboru w stanie

zdalnym do eksplo

atacji wymaga stałej

opieki. Sprawy ją

blisko 400 pracowni

ków zatrudnionych

w warsztatach i za

jeżdżniach oraz 220

osób pracujących

przy naprawie, kon

serwacji i rozbudo

wie torów. Podczas

robót na trasie dość

często spotkać moż

na Wincenego Pa

dalaka, montera roz

jazdów i spawacza, który jest

pracownikiem

poznajskiego przed

siębiorstwa tramwajowego od 1945 roku. Brał

on udział w zakładaniu nowych torowisk do Staroleki, Junikowa,

na Podwale i Osiedle Warszawskie, a ostatnio — przy ul. Głogowskiej. W MPK znany jest jako dobry fachowiec i sumienny

pracownik. (I)

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

ZASILEK RODZINNY DLA
MATKI

Irena M. pow. Oborniki. — Jestem pracownikiem umysłowym, mam na utrzymaniu matkę, która nigdzie nie pracuje i nie pobiera renty (ojciec zmarł 10 lat temu, prowadził za życia małą warsztat naprawy rowerów). Ani ja, ani matka nie posiadamy żadnej własności. Czy matce mojej przysługuje zasiłek rodzinny?

RED.: — Zasiłek rodzinny na rodziców nie przysługuje. Jedynie dzieci oraz niepracująca zawodowo i pozostająca na wyłączeniu utrzymywana pracownikiem żona, względnie mąż, jeżeli jest inwalidą, lub ukończył 65 rok życia i pozostaje na wyłącznym utrzymaniu żony, ma prawo do zasiłku rodzinnego (Rozp. Rady Min. z 17.11.1959 r.).

PODATEK

Jan. G. pow. Kościan. — Posiadam gospodarstwo rolne (5,34 ha). W związku z tym opłacam podatek gruntowy. Poza tym trudnię się dodatkowo ubojem trzody chlewnej. I tu także płacę podatek dochodowy i obrotowy. Proszę o informację, czy

muszę płacić jeden i drugi po datek?

RED.: Osoby wykonujące jakiegolwiek rzemiosło, obowiązane są do płacenia podatku obrotowego i dochodowego. Samy te opłaca się niezależnie od podatku z innych tytułów jak np. podatek od nieruchomości itp.

WYPOWIEDZENIE I PODJĘCIE
NOWEJ PRACY

Barbara H. — Czy pracownik umysłowy, mający 3-miesięczne wypowiedzenie, może w ostatnim miesiącu — w którym ma urlop — podjąć pracę w innej instytucji?

RED.: Póki trwa stosunek pracy, nie można podjąć zatrudnienia w innej instytucji. Sprawy te można by jednak załatwić, gdyby zakład wyraził zgodę na skrócenie okresu wypowiedzenia do 2 miesięcy, a za trzeci miesiąc wypłacił Pan ekwiwalent urlopowy. Wówczas mogłaby Pani podjąć pracę w innej instytucji.

ZNIŻKA OPŁAT

Janusz Ber. — Czy pracownik instytucji państwowej winien otrzymać legitymację służbową — uprawniającą do 50 proc. niżki kolejowej natychmiast po zaangażowaniu, czy też dopiero po 3-miesięcznym okresie próbnym?

RED.: Legitymację uprawniającą do 50 proc. niżki kolejowej wydaje się dopiero po zakończeniu okresu próbnego.

ODWOŁANIE Z URLOPU

Marta Kozubka. — Czy odwołanemu z urlopu pracownikowi nie można po prostu zapłacić za ten urlop?

RED.: Nie. Urlop musi być udzielony w „naturze”. Chodzi przecież o to, by pracownik wypoczął i mógł z nowymi siłami powrócić do pracy. Dlatego też urlop musi być udzielony bieżąco (w tym samym roku) i tylko w wyjątkowych sytuacjach może być przesunięty na rok następny. (Choroba, ewentualna wojskowa, urlop macierzyński).

ROZSTRZYGNIE ZWIĄZEK

Krystyna Pająk. — W naszej instytucji odnawiano część budynku. Pracowników zwolniono na dwa dni. Obecnie dyrekcja żąda byśmy odpracowali te 16 godzin po godzinach pracy — płatnych normalnie.

RED.: Za odpracowanie zwolnienia po normalnych godzinach pracy, należy się pracownikom wynagrodzenie takie, jak za godziny nadliczbowe, czyli za instytucja nie ma racji. Radzimy zgłosić się do Zarządu Okręgu Związku Zawodowego.

RENTA I ODZNACZENIE

Odznaczony. — Do którego z odnaceń państwowych przysługuje 25 proc. dodatku do renty?

RED.: 25 procentowy dodatek do renty przewiduje się dla odznaczonych następującymi orderami: Budowniczego, Polskiego Ludowego, Krzyżem Grunwaldu, Virtuti Militari, Odrodzenia, Polskiego, lub Sztandaru Pracy i dalej przy nadanych tytułach: Zasłużonego Nauczyciela PRL, Zasłużonego Górnika, Zasłużonego Hutnika i Zasłużonego Kolejczaka.

DALSZA NAUKA

Uczeń z „Tonsilu”. — Syn mój w tym roku kończy szkołę przyzakładową. We wrześniu będzie miał dopiero 17 lat. Chciałby się uczyć dalej. Do technikum dla pracujących nie może się zapisać, nie mając 18 lat. Chciałby się więc przenieść do dziennego technikum w Poznaniu. Wobec powyższego zapytuję, do której klasy chłopiec ma prawo zdawać egzamin, czy przyjmą go po ukończeniu Zasadniczej Szkoły i czy na ten czas może się w zakładzie pracy urlopować?

RED.: Odpowiadamy kolejno: 1) Ze względu na duże różnice programowe (obu szkół) przejście do technikum dla pracujących, po ukończeniu zasadniczej szkoły przyzakładowej, jest niemożliwe; 2) Syn Pana, po ukończeniu szkoły przyzakładowej, mając 17 lat, powinien od być roczny staż pracy w zakładzie, gdzie ukończył naukę i następnie ubiegać się o przyjęcie do technikum dla pracujących; 3) Absolwenci Z. S. Zawodowych kierunków mechanicznego z Wrześni, mają możliwość kontynuowania nauki, ponieważ w miesiącu tym istnieje 3-letnie Technikum dla Pracujących o specjalności „obróbka skrawaniem”.

Opr. F. B.

Uderzmy we wszystkie dzwony

Pod takim alarmującym tytułem ukazał się w 22 numerze „Życia Literackiego” artykuł Grzegorza Forgera, poświęcony naszemu szkolnictwu. Pretekstem do owej wnikliwej szkoły polskiej były wyniki badań, przeprowadzonych na grupie uczniów w Warszawie i Gdańsku przez Instytut Pedagogiki, a których celem było ustalić wpływ politechniczej na wyniki nauczania. Powołane dwukrotnie (1960 i w 1962 r.) egzaminy kontrolne obejmowały 3 przedmioty: matematykę, fizykę i chemię. A olo ich wyniki z terenu Warszawy:

„Z matematyki ani jeden uczeń nie otrzymał oceny bardzo dobrej, zaledwie 2 proc. uczniów otrzymało ocenę dobrą, 17,5 proc. ocenę dostateczną, a 80,5 proc. niedostateczną.

Z fizyki również ani jeden uczeń nie uzyskał oceny bardzo dobrej; ocenę dobrą uzyskało 4,5 proc. uczniów, dostateczną 21 proc., a niedostateczną 74,5 proc. Wreszcie z chemii nie było ani jednego ucznia, który by otrzymał ocenę bardzo dobrą lub dobrą, tylko 6 proc. uzyskało ocenę dostateczną, a 94 proc. ocenę niedostateczną.

Analizując przyczyny opłakanych wyników nauczania, autor stwierdza: „Gdy w roku 1945 Polska Ludowa otworzyła na oścież bramy wszystkich szkół, by przyjąć do nich całą bez wyjątku młodzież, a więc młodzież w olbrzymiej swej masie znacznie mniej uzdolnioną od tej, która przed wojną dostawała się do gimnazjum, wydawało się rzecz jasną, że nowa szkoła zostanie do tej młodzieży dostosowana i to zarówno pod względem zakresu jak i metod nauczania. Tymczasem stała się rzecz niepojęta. Reforma programów nie poszła w kierunku ich uproszczenia, ułatwienia i skrócenia i to w takim stopniu by mogły być bez trudu realizowane przez przeciętne nowego odbiorcę, lecz przeciwnie, zostały one rozbudowane i poszerzone i to tak, by nowa szkoła podstawowa stała się powszechną szkołą gimnazjalną. W programach nowej szkoły podstawowej zjawili się wiadomości i zagadnienia, które do tej pory przerabiane były w I, II, a nawet III klasie dotychczasowego elitarnego gimnazjum.

Efekt takiej reformy mógł być tylko jeden: stworzenie powszechnego gimnazjum stało się fikcją i to fikcją nieistniejącą szkolniwą. Świadczy o tym najlepiej fakt, że 30 proc. dzieci przerywa naukę przed ukończeniem VII klasy, mimo że szkoła podstawowa jest

szkołą obowiązująca wszystkie dzieci w całej Polsce i mimo stosowania wyjątkowo drastycznych metod w walce o sprawność nauczania.”

„Konfrontując programy w codziennej pracy nauczycielskiej — czytamy dalej w artykule — z możliwościami młodzieży, dla której programy te są przeznaczone, nabiera się przekonania, że ich autorzy nie znali zupełnie możliwości tej młodzieży. Rekordy pod tym względem biją programy szkół zawodowych. Programy, na przykład, fizyki i chemii i oparte na nich podręczniki dla wszystkich techników, w których przedmioty te są przedmiotami pomocniczymi (sic!), nie różnią się prawie zupełnie od programów i podręczników tych przedmiotów na I roku akademii medycznych lub uniwersyteckich studiów przyrodniczych. A są one przecież przeznaczone dla młodzieży o calych 5 lat młodziej, młodzieży, która ze szkół podstawowych nie wyniosła żadnych, ale to dosłownie żadnych wiadomości, lub co gorsza wyniosła wiadomości błędne lub fałszywe.”

Przechodząc z kolei do zagadnienia metod nauczania autor stwierdza, że w olbrzymiej większości jest to wykład połączony z dyktowaniem do zeszytów. A potem się pyta i klasyfikuje.

„Większość nauczycieli pyta nie częściej jak dwa a najwyżej trzy razy na okres. Oznacza to, że uczeń pytany jest nie częściej niż raz na miesiąc. Oznacza to dalej, że przez cały miesiąc uczeń nie bierze aktywnego udziału w lekcji, jego udział ogranicza się tylko do słuchania i notowania. Ale i wówczas, gdy uczeń odpowiada na zadawane mu pytania, nawet i wtedy nie bierze aktywnego udziału w lekcji, wie bowiem dobrze, że jest pytany na stopień, jeśli więc czegoś nie rozumie i nie umie, to nie tylko nie poprosi o wyjaśnienie, lecz ukryje jak najstaranniej swoją niewiedzę, nie nie pogorszyć tym sobie odpowiedzi.

Odpowiedzi te z reguły nie zadowalają. Główną tego przyczyną jest to, że wiadomości, które uczeń miał zrozumieć i opanować, są niedostosowane do jego rozwoju umysłowego, są zbyt abstrakcyjne, by mogły być przez jego umysł przyjęte — tym bardziej, że podawane mu są bez niezbędnej podbudowy i przygotowania, a jednocześnie w zawrotnym tempie. Secundo — potwornie nadmiar wiadomości! Uczeń nie jest w stanie przyswoić sobie pamięciowo nawet tych

wiadomości, które mogą być dla niego zrozumiałe.”

Podbudowując swój sąd w tej sprawie, autor podaje przykład, że na przestrzeni 150 wierszy ulesku o architekturze greckiej uczeń spotyka 34 zupełnie sobie obce i nieznane słowa, jak: fronton, głowica, kapitel, styl dorycki, joński, koryncki, akant, fryz, Akropol, Fidiasz, Propyleje, Finakoleka, Partenon, mitologia, Erechteusz, Erechtejon, Kariatydy, kariatydy, dyskobol, Miron, Nike, Zeus, Olimpia, Peloponez, Elida, Polikle, Praksyletes, Skopas, Hermes, Dionizos, Afrodyta, Apollo, Ares, amfora.

Konkludując swoje wywody Grzegorz Forger stwierdza:

„Szkoła stawiając młodzież od najmłodszych jej lat przed zadaniami przekraczającymi jej siły i jej możliwości, wykoślawia ją psychicznie znacznie bardziej i dużo groźniej niżeli fizycznie, każąc jej siedzieć nieruchomo w ławkach przez 5, 6 a nawet 7 godzin dziennie. Stawiając ją przed zadaniami przekraczającymi jej możliwości nie tylko odbiera jej radość z ich pomyślnego rozwiązywania, lecz nadto, co jest jeszcze znacznie gorsze, podkopuje wiarę w jej własne siły. Aż wierzcie się nie chce, że to przecież u nas w Polsce żył i pracował Jędrzej Śniadecki, który już przed przelazem półtora wiekiem pisał: „Nie uczę dużo ale gruntownie zwracając energię ku pracy i ruchowi, nie dopuszczając próżniactwa; od stanu zdrowia zależy stan umysłu i charakteru.” I oto po 150 latach szkoła nasza zaprzeczyla każdemu słowu tego wielkiego nauczyciela.”

Jak widać z przytoczonych fragmentów, zagadnienie postawione zostało w sposób radykalny i kontrowersyjny. Trudno na przykład stwierdzić z całą pewnością, czy lepsze jest powierzchowne zapoznanie młodego człowieka z szerokim wachlarzem spraw i problemów — przy założeniu, że zostaną one w przyszłości pogłębione poprzez lekturę — czy z góry rezygnować z ich podawania. Autor ma jednak na pewno rację postulując, aby reforma, przed którą stoi polska szkoła nie ograniczała się do dodania jeszcze jednego roku nauki w szkole podstawowej; musi to być reforma jakościowa, która do gruntu zmieni zarówno programy jak i metody nauczania.



PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU NASIONAMI „CENTRALA NASIENNA“

PRZYPOMINA

że skoszenie pierwszego pokosu KONICZYNY CZERWONEJ
tuż przed kwitnieniem zapewni w drugim pokosie dobry plon
nasion dobrze wykształconych i dojrzałych.

Pracownicy poszukiwani

Komisję do spraw kontroli wewnętrznej zatrudni
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem
w Poznaniu, Stary Rynek 53/54 (wejście z ulicy
Świętosławskiej). K4620

Inżyniera - mechanika na stanowisko szefa produk-
cji, inżynierów - mechaników na stanowiska kie-
rownika sekcji norm i kierownika sekcji technolo-
gicznej, st. technologów, st. konstruktorów, kie-
rownika działu zaopatrzenia, technika BHP, kie-
rowcę na samochodzie ciężarowym, marki „Star”, to-
karki, ślusarzy, maszynowych, narzędziowych i do
brigady remontowej, palaczy c. o. na kotły wysoko-
ciężniowe z uprawnieniami, pracowników fizycz-
nych do magazynu, transportu wewnętrznego i ze-
wnętrznego zatrudni natchmiast Poznańska Fabry-
ka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego, Po-
znań, ul. Szczanieckiej 8. Warunki pracy i płacy
do uzgodnienia w Dziale Kadr, pod w. w. adresem.
K4556

Zakłady Przemysłu Metalowego R. Cegielski w Po-
znaniu przyjmują zaraz — powyżej lat 18 (mężczyźni):
tokarzy, frezerów, szlifiery, wytaczarzy, elek-
tryków, instalatorów, spawaczy elektrycznych
i malarzy wyuczonych, przyuczonych i na przy-
uczenie — robotników maszynowych do trans-
portu, do krajalni blachy i suwnicowych —
strażników do Straży Przemysłowej i straż-
ków do Straży Przeciwpożarowej — miejscow-
ych i na dojazd do 50 km. (Praca 3-zmianowa).

Zgłoszenia osobiste mężczyzn przyjmują Dział Ewi-
dencji Osobowej przy ulicy Dzierżyńskiego 223/229,
pokój nr 101, oraz

kobiet do obsługi maszyn w Działach Obróbki
Mechanicznej w wieku do 40 lat — miejscowych
i na dojazd do 40 km. Praca 3-zmianowa.

Kandydatki zgłaszają się osobiście po odbiór skiero-
wania do Prezydium Rady Narodowej miasta Po-
znania — Wydział Zatrudnienia, przy ulicy Zamko-
wej 1/2. Wynagrodzenie według stawek Minister-
stwa Przemysłu Ciężkiego. K4595

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” w Poznaniu za-
trudni zaraz inwalidów:

1. pracownika z wykształceniem technicznym na
stanowisko głównego mechanika;
2. brązownika w branży odzieżowej;
3. kwalifikowanych krawców — krawczyń w bran-
ży odzieżowej na zakładzie szwarcym;
4. kierownicę samochodową z II kat. na samochód
marki „Żuk”.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr
— ul. Samuela Engla nr 9, od godz. 8-10. K4566

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Gnie-
źnie, ul. Armii Czerwonej 12, tel. 32-43 — zatrudni
zaraz: inżynierów, techników i majstrów budowl-
nych z uprawnieniami i praktyką na stanowiska
kierowników budów, oraz majstrów i w admini-
stracji technicznej Przedsiębiorstwa. Warunki płacy
i pracy do uzgodnienia przy składaniu ofert. Po-
 okresie próbnym możliwość otrzymania mieszkania.
K4614

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych Budownictwa
Terenowego w Poznaniu, ul. Strzeszyńska (dojazd
autobusem — linia nr 60 z Garbar) — przyjmie zaraz:
1. do pracy na terenie m. Poznania: monterów in-
stalacji elektr., centr. ogrzew. i wodno-kan.; ro-
botników przyuczonych i niewykwalifikowanych;
robotników transportowych; kierowcę sam. cięż.;
blacharzy; uczniów do nauki w zawodzie: elek-
tromontera, monterów inst. centr. ogrzewania, mon-
terów inst. wodno-kan. i gaz. oraz blacharza;
2. do pracy na terenie woj. poznańskiego: mon-
terów inst. centr. ogrzewania, wodno-kan. i elektr.;
spawaczy autogen.; robotników przyuczonych
i niewykwalifikowanych.
Wynagrodzenie dobre — wg układu zbiorowego
pracy w budownictwie. K4622

Dnia 7 czerwca 1963 r. zasnęła w Bogu, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najukochańsza
matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 72, sp.

Weronika Pokrywka

z domu Lagoda

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 9 bm.,
o godzinie 17 z kaplicy cmentarnej na Wi-
niarach.

W ciężkim smutku pogrążeni
SYNOWIE, SYNOWA I WNUKI
Poznań, Urbanowska 47.

Dnia 7 czerwca 1963 r. zmarła, opatrzona Sa-
kramentami św., moja kochana żona, matka,
teściowa i babcia, sp.

Kazimiera Stolska

z domu Leporowska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm.,
o godzinie 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała, przy
ulicy Bluszczonej.

W smutku pogrążeni
MAŻ, SYN, SYNOWA I WNUCKI
Poznań, Rybaki 16. 37695g

W dniu 5 czerwca 1963 r. zasnął w Bogu,
opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 65,
sp.

Tadeusz Reszela

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 9 bm., o go-
dzinie 16 z kaplicy cmentarnej we Wrzesni.

W bolesnym smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Września, Kościńska 10. 37652g

ś. t. p.

Zygmunt Heliasz

mój drogi mąż, prawdziwy przyjaciel życia,
ukochany brat zmarł dnia 5. VI. 1963 r., po
długotrwałej chorobie, opatrzony Sakramenta-
mi św.

Odprawienie zwłok odbędzie się w sobotę,
dnia 8 czerwca o godz. 16 na cmentarzu przy
ul. Bluszczonej na Dębcu.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA I SIOSTRA



BANK
Polska Kasa Opieki

S. A.
informuje

P. T. KLIENTOW, ZE
EKSPozytura w POZNANIU, Stary Rynek 82
w okresie XXXII M. T. P.

CZYNNĄ BĘDZIE
codziennie oprócz dni świąt
tecznych od godziny 11-16,30.
ZAPRASZAMY. K4702

ZAKŁADY MIĘSNE RZEZNIĄ

W POZNANIU

przyjmą

UCZNIÓW

do Przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodo-
wej w nauce zawodu rzeźniczo-wędliniarskiego.

Nauka trwa 3 lata, po ukończeniu nauki Za-
kład zapewnia pracę. Warunkiem przyjęcia do
szkoły jest świadectwo ukończenia Szkoły
Podstawowej (7 klas). Pierwszeństwo w przy-
jęciu mają kandydaci z terenu m. Poznania
i powiatu poznańskiego. Zakłady nie dysponują
internatem dla pozamiejscowych. Potrzebne
dokumenty:

1. podanie 2 egzemplarze,
2. życiorys 2 egzemplarze,
3. świadectwo ukończenia Szkoły Podst.,
4. świadectwo lekarskie,
5. metryka urodzenia,
6. zdjęcia 3 sztuki.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 1. VII. 1963 r.
Wszelkich informacji odnośnie nauki udziela
Sekcja Kadr i Szkolenia Zawodowego Zakła-
dów Mięsnych — Rzeźnia w Poznaniu, ul. Gar-
bary 101/111, w godzinach od 8-14. K4586

Księgowego względnie starszego księgowego do księ-
gowości materiałowej ze średnim wykształceniem
i praktyką, tokarzy, ślusarzy - elektryka oraz kie-
rowcę samochodu osob. zatrudni zaraz Zakład Kon-
strukcyjno-Technologiczny w Poznaniu, ul. Staro-
łęcka 31. K4567

Inżyniera, względnie technika konstruktora do działu
technologicznego zaraz poszukuje Przedsiębiorstwo
Zmechanizowanych Robót Kolejowych Zakład nr 2
w Poznaniu, ul. Michała 56, telefon 716-91. Warunki
płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przy-
jmuje Sekcja Kadr, pokój nr 17. K4549

Spółdzielnia Pracy „Ziel-Metal” w Szamotułach, ul.
Ratuszowa 10 — ogłasza konkurs na stanowisko
kierownika technicznego Spółdzielni — wymagane
wykształcenie średnie i 3 lat praktyki. Pożądana
znajomość zagadnień spółdzielczych. Wynagrodzenie
do 2.400 zł plus premii. Oferty składać należy pod
adresem Spółdzielni w terminie do dnia 15 czerwca
1963 r. K4558

Praca

Poszukuję gospośki samo-
dzielnej do jednej osoby.
Poznań, Engla 16 m. 23.
37550g

Pomoc domowa na stałe
potrzebna zaraz. Dzier-
żyńskiego 6 — pracownia
obuwia. 37426g

Nauka

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna,
Poznań, Aleje Marcinko-
wskiego 2a, parter. 35010g

Profesor liceum udziela
lekcji matematyki, fizy-
ki, rosyjskiego, chemii.
Telefon 664-02. 36996g

Zakład Doskonalenia Za-
wodowego — Ośrodek
Szkolenia Kierowców w
Poznaniu, ul. Kościuski
57, organizuje stałe kur-
sy kierowców samocho-
dów - motocyklowe. Otwar-
cie nowego kursu nastąpi
w dniu 8 czerwca 1963 r.
— godz. 16. Informacje
codziennie od godz. 8-20.
K4589

Zakład Doskonalenia Za-
wodowego w Poznaniu,
ul. Kościuski 57, w zwi-
zku z licznymi zapytania-
mi organizuje kurs dla
palaczy kotłów przemy-
słowych. Kurs rozpocznie
się dnia 6 czerwca br.
o godz. 8. Zainteresowa-
ne instytucje prosimy o
kierowanie zgłoszeń pi-
semnie lub telefonicznie
do Zakładu pod nr tel.
548-47. K4700

Dnia 6 czerwca 1963 r. zasnął, opatrzony Sa-
kramentami św., po krótkiej i ciężkiej chorobie,
mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść
i dziadek, przeżywszy lat 77, sp.

Franciszek Koziół

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm.,
o godzinie 16,15 z kaplicy cmentarnej na Ju-
nikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE I WNUKI
37683g

Dnia 6 czerwca 1963 r. zasnęła w Bogu, po
długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy 76 lat,
nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, sp.

Stanisława Grzybowska

z domu Lechna

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 10 bm.,
o godzinie 15,45 na cmentarzu na Junikowie.
Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu
12 bm., o godzinie 7,15 w kościele parafialnym
przy ul. Fredry.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Mickiewicza 18. 37708g

Dnia 5 czerwca 1963 roku zmarł po długiej chorobie

Zygmunt Heliasz

rekordzista świata, olimpijczyk — wielokrotny reprezentant Polski w lekkiej
atletyce — odznaczony Złotą Odznaką Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 czerwca 1963 r., o godzinie 16
na cmentarzu przy ul. Bluszczonej.

ZARZĄD POZNAŃSKIEGO OKRĘGOWEGO
ZWIĄZKU LEKKIEJ ATLETYKI

ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW Z PEŁNEJ KOLEKCJI

Tkanin bawełnianych

Branżowy Sklep Bawełny

„SORENTO“

Poznań, ul. Głogowska 18

K4805

Kupno

Kupisz nowy motorower
„Simson” lub mało uzy-
wany. Gostyń, tel. 577.
12056p

Sprzedaż

Wózki dziecięce — naj-
nowsze modele poleca
Szczepańska, Poznań, Czer-
wonej Armii 70. 36413g

Sprzedam samochód „Sy-
rena” — przebieg 25.000
km. Wolny, Kalisz, Pru-
sa 23 m. 13. 12271p

Sprzedam samochód „P-
70” z radiem — idealnym
stanie. Leszno, Lipowa 12.
12275p

Wózki dziecięce, wielki
wybór oraz materace —
wszelkie rozmiary poleca:
Brzozowska, Poznań, Czer-
wonej Armii 10. 36661g

Sprzedam motocykl „Ja-
wa” 175 ccm, w bardzo
dobrym stanie. Informa-
cje: Poznań, Poznańska 24
m. 3. 36907g

Krowe młoda z cielakiem
sprzedam. Poznań-Krzy-
żowicki, ul. Ślupska 3.
36914g

Foxteriera — boksera z
metryczką, klatki dla li-
sów, jadalnie stylowa, sy-
pialnie i kuchnię sprzedam,
tel. 71-773. 36916g

Sprzedam okazjynie „Mer-
cedesa” V-170, stan do-
bry, nowa tapicerka, czę-
ści zapasowe w tym silnik,
skrzynka biegów, ce-
na 15.000 — zł. Korusie-
wicz, Sosnie Ostrowskie,
pow. Ostrow Wlkp., tel. 1.
36928g

Sprzedam magiel elek-
tryczno-gazowy (zainsta-
lowany w Gnieźnie 9. O-
ferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
36947g.

LoKale

Zamienię 3 pokoje z ku-
chnią w Swinoujściu na
2 pokoje z kuchnią w
Gnieźnie. Wiadomość: Gnie-
zno, 22 Lipca 49 m. 2.
12060p

Pracująca, spokojna pa-
nienna poszukuje pokoju.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
36909g.

Duży pokój z kuchnią, sa-
modzielne, stare budow-
nictwo zamienię na po-
dobne w nowym budow-
nictwie. Warunki do o-
mówienia, Budrewek, ul.
Fabryczna 20 m. 10, od
godz. 17-19. 36934g

Nieruchomości

Kupię dom jednorodzin-
ny — okolice Poznania,
najchętniej Mosina, Pu-
szczykowo (może być do
wykonczenia). Pośredni-
cy wykluczani. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 37311g.

Sprzedam dom piętrowy
z ogrodem 1800 m², w Ku-
roszynie. Zgłoszenia: Kru-
koszyn, ul. La-
kowa 13. 12058p

Sprzedam warsztat ślusar-
ski z kompletnym urzą-
dzeniem oraz dom mie-
szkalny z ogrodem. Win-
centy Zyto, Jutrosin, ul.
Świerczewskiego 10, pow.
Rawicz, tel. 65. 10641p

UWAGA!

MIESZKAŃCY

POZNANIA, KALISZA, GNIEZNA, RAWICZA I LESZNA

Sprawne działanie domowych urządzeń
wodno - kanalizacyjnych, gazowych i c. o.

zapewni Tobie

ABONAMENTOWA KONSERWACJA TYCH URZĄDZEŃ

w ramach abonamentowej usługi 1 x w miesiącu
fachowiec dokona przeglądu i drobnych napraw.

W POZNANIU

Spółdz. Pracy Instalacyjno - Ogrzewnicza,
ulica Dzierżyńskiego 39, telefon 92-48

W KALISZU

Spółdz. Pracy Remontowo - Budowlana,
ulica Babina 11, telefon 40-32

W GNIEZNIE

Robotnicza Spółdz. Pracy „Budowlana”,
ulica Dalkoska 2/3, telefon 23-21

W RAWICZU

Spółdz. Pracy Remontowo - Budowlana,
ulica Przyjemskiego 1, telefon 284

W LESZNIE

Spółdz. Pracy Remontowo - Budowlana,
ulica Bolesława Chrobrego 35, telefon 419

K4682

Przetargi

Zielarski Ośrodek Doświadczalny „Herbapol”
w Strykowie, pow. Poznań — przeprowadzi licytację:

1. sadu owocowego (jabłka, gruszki i śliwki),
2. alei owocowej (jablonie)

którą odbędzie się w sobotę, dnia 15 czerwca 1963 r.
o godz. 11 na miejscu w Strykowie. Cena wywo-
ławcza, podana zostanie przed licytacją. Dzierżawa
oddana zostanie najwiecej dającemu za gotówkę,
płatną natychmiast w kasie Ośrodka. K4766

Zarząd Zieleni Miejskiej w Poznaniu, ulica S. Miel-
żyńskiego 23, ogłasza przetarg nieograniczony na
wykonanie:

1. robót dekarskich — częściowe przełożenie da-
chówek ceramicznych na budynkach przy ulicy
Wiankowej i Wysokiej, termin wykonania 25.
VII. 1963 r.;
2. robót tynkarskich w budynku przy ul. Albań-
skiej 15, termin wykonania 1. VIII. 1963 r.;
3. parkanu z siatki na słupach stalowych przy ul.
Mielżyńskiego i ul. Świeskiej.

Słup kosztorysowy do odebrania w Wydz. Konser-
wacji, ul. Mielżyńskiego 23. Termin wykonania
10. VII. 1963 r. Termin składania ofert 17 czerwca
1963 r. Otwarcie ofert nastąpi 18 czerwca 1963 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:
państwowe, spółdzielcze i prywatne. ZZZ zastrzega
sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia
przetargu bez podania przyczyny. K4760

Sprzedaż

parcele 1250 m²,
oparkowana, zadrzewio-
na, domek gospodarczy
w Poznaniu - Krzyżow-
nicach, Trzebiatowska 32.
Zgłoszenia kierować:
Szych, Krotoszyn, Czer-
wonej Armii 1. 12057p

Sprzedam domek jedno-
rodzinny w Nowym To-
myślu. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
12267p

Gospodarstwo podmiej-
skie 32 ha sprzedam, od-
dam w dzierżawę, wzgl.
przyjmę wspólnika, Zgło-
szenia ul. Promienista 55.
36816g

Willek — półbłdnik, w
stanie surowym (zamie-
scowym wykonanie), naj-
ładniejsza dzielnica Po-
znania, przy tramwaju,
pełna uezbrojenie, domek
ogrodowy, ogród zadrze-
wiony, ogrodzony — prze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
36849g.

Parcele w Puszczyków-
ku, pięknie położona, za-
drzewiona z prawem za-
budowy sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 36841g.

Dom 3 pokoje, kuchnia,
centralne ogrzewanie, 15
minut do trolejbusu —
przy granicy Poznania —
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 36859g.

Kupię korzystnie parcele
w obrębie Poznania od
właściciela. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 36889g.

Parcele w Poznaniu pod
budowę domu jednorod-
zinnego, bliźniak oraz
tylną zabudowanie — bli-
sko tramwaju — sprzeda-
wasciela. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 36872g.

Kupię korzystnie parcele
w obrębie Poznania od
właściciela. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 36889g.

Parcele w Puszczyków-
ku, pięknie położona, za-
drzewiona z prawem za-
budowy sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 36841g.

Dom 3 pokoje, kuchnia,
centralne ogrzewanie, 15
minut do trolejbusu —
przy granicy Poznania —
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 36859g.

Kupię korzystnie parcele
w obrębie Poznania od
właściciela. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 36889g.

Parcele w Poznaniu pod
budowę domu jednorod-
zinnego, bliźniak oraz
tylną zabudowanie — bli-
sko tramwaju — sprzeda-
wasciela. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 36872g.

Kupię korzystnie parcele
w obrębie Poznania od
właściciela. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 36889g.

Parcele w Puszczyków-
ku, pięknie położona, za-
drzewiona z prawem za-
budowy sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 36841g.

Willek — półbłdnik, w
stanie surowym (zamie-
scowym wykonanie), naj-
ładniejsza dzielnica Po-
znania, przy tramwaju,
pełna uezbrojenie, domek
ogrodowy, ogród zadrze-
wiony, ogrodzony — prze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
36849g.

Parcele w Puszczyków-
ku, pięknie położona, za-
drzewiona z prawem za-
budowy sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Grun-
waldzka 19 dla 36841g.

Dom 3 pokoje, kuchnia,
centralne ogrzewanie, 15
minut do trolejbusu —
przy granicy Poznania —
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 36859g.

Kupię korzystnie parcele
w obrębie Poznania od
właściciela. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 36889g.

Parcele w Poznaniu pod
budowę domu jednorod-
zinnego, bliźniak oraz
tylną zabudowanie — bli-
sko tramwaju — sprzeda-
wasciela. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19
dla 36872g.

Słup kosztorysowy do odebrania w Wydz. Konser-
wacji, ul. Mielżyńskiego 23. Termin wykonania
10. VII. 1963 r. Termin składania ofert 17 czerwca
1963 r. Otwarcie ofert nastąpi 18 czerwca 1963 r.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:
państwowe, spółdzielcze i prywatne. ZZZ zastrzega
sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia
przetargu bez podania przyczyny. K4760

Sprzedam dom, 2 ha zie-
mi w pow. Szamotuły.
Adres wskazuje Biuro Ogło-
szeń, Grunwaldzka 19 dla
36823g.

Sprzedam domek jedno-
rodzinny, w stanie suro-
wym (Junikowo). Oferty
Biuro Ogłoszeń,

TEATRY

GNIEZNO — „Raduz i Mahulena”
MIEJSKA GORKA — „Grube ryby”
KALISZ — „Zołnierz królowej Madagaskaru”

KINA

CHODZIEŻ — Ceramika: „Słaba pieć”, Notec: „Czerwone berety”, CZARNKÓW — „Zmartwychwstanie” I i II seria, GNIEZNO — Lech: „Wszystko do domu”, Polonia: „Godzina pasowej róży”, GOSTYN — „Karmazynowy pirat”, JAROCIN — „Dziewczyna z dobrego domu”, KALISZ — Kosmos: „W 80 dni dookoła świata”, Oaza: „Syn skazanka”, Stylowe: „Kanciarze i spółka akcyjna”, KĘPNO — „Mandacik prosię”, KOŁO — „Pod jednym sztandarem”, KONIN — Energetyk: „Orkiestra wojskowa”, Gornik: „Wielka wojna”, KOSCIAN — „Kanciarze i spółka akcyjna”, KROTO-SZYŃ — „Tysiąc oczu doktora Mahuse”, LESZNO — „A lasy wiecznie śpią”, MIEDZYCHOD — „Czyste szaleństwo”, NOWY TOMYŚL — „Gra zwana miłością”, OSTROW — Roma: „Śniegi w żalobie”, Słońce: „Czarne skrzydła”, OSTRZESZÓW — „Jak być kochaną”, PILA — „Iskra: „Mam tu swój dom”, Milenium: nieczynne, PLESZEW — „Rewia snów”, RAWICZ — „Gangsterzy i filantropi”, SEUPCA — „Głos z tamtego świata”, Marysia i krasnoludki”, SRĘM — „Perla”, ŚRODA — „Klub kawalerów”, SZAMOTULY — „Zerwany most”, TRZCIANKA — „Mężczyźni na wyspie”, TUREK — „Siedmiu wspaniałych”, WĄGROWIEC — „Dziewczyna z dobrego domu”, WOLSZTYN — „Spotkanie w Bajce”, „Zakochany kundle”, WRZESNIA — „Spotkanie w Bajce”

RADIO

SOBOTA

WARSZAWA I: 9.30 — Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej PR; 10.20 — Koncert muz. barokowej; 11 — Dla klasy VI; 11.30 — Na weselo; 13 — Dla klas III i IV; 13.30 — Koncert Orkiestry Mandolinistów Łódzkiej Rozgłośni PR; 14 — „Niezapomniane siro nice”; 15.25 — Mój program na antenie; 16.05 — Z życia ZSRR; 16.55 — Program młodzieżowy; 17.15 — Muzyka ludowa; 17.40 — Utwory wiolonczelowe; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Kurs nauki j. franc.; 19.05 — Wędrowniki muz. po kraju; 20.26 — Sport; 20.30 — Program z dywanikiem; 21.45 — Koncert słynnych solistów; 22.15 — Koncert jugos. orkiestr rozr.; 23.10 — Orkiestry rozrywk. i piosenkarze; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN: 9.45 — Kurs nauki j. ros.; 10 — Orkiestry rozr.; 10.40 — „Opowieść o braciach Turgie-niew”; 11 — Z cyklu Sonaty Fortepianowe; 11.35 — Mel. rozrywkowe; 12.15 — Na organach Ham-monda gra Benon Hardy; 12.40 — Piosenki śpiewa Wł. Ryłski; 13 — Mel. rozrywk.; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Z festiwalu młodych komp.; 15.30 — Wiazanka mel.; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sport; 16.30 — „Grająca szafa” — muz. dla młodej; 16.45 — „Buduje statek mój”; 16.50 — Fel. M. Jorsta; 16.50 — „Matysiakowie”; 20 — Od walców do bossa-novy; 20.40 — „Do ostatniego żołnierza”; 21.40 — Koncert Foznański Piętnastki Radiowej; 22 — „Trzy po trzy Zespołu Dzie-wiątki”; 22.45 — Muz. tan.; 23.20 — Orkiestra Tan. PR; 24 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 8.15 — Muzyka; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert ży-czeń; 11.40 — „Co warto zoba-czyć”; 12.10 — Z cyklu: „Plamy na mapie”; 12.20 — Muz. rozr.; 12.50 — Kiermasz muz.; 13.40 — Na swojską nutę; 14 — Mel. rozr.; 14.15 — „Zielony magazyn”; 14.30 — „W Jezioranach”; 15 — „Jarmark cudów”; 16.05 — Przegląd wyda-rzeń międzynarodowych; 16.20 — „Aniol” — słuchowisko Milana Uhde, przekł. M. Rutkiewicz; 17.40 — Muzyka tan.; 18.05 — d. c. muzyka taneczna; 18.20 — „18 lat pol. piosenki”; 19.05 — „Zespół Dziewiątki”; 19.25 — Z płytoteiki rozr.; 20.30 — Z dziejów ludowych sił zbrojnych; 21 — Niedzielne wieczory muzyczne; 22.05 — Gra Orkiestra Tan. PR; 22.40 — Wiersz miesiaca; 23.10 — Wieczorna sere-nada.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

POZNAN: 8.50 — Piosenka Mie-siaca; 10 — Transmisja otwarcia XXXII MTP; 10.30 — „Wybrane nowele”; 11 — „Wiosna na pieciolinii”; 11.20 — „Zespół Dzię-wiątki”; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 13 — „Ludzie wśród kio-rych żyjemy”; 13.30 — „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 — Koncert ży-czeń; 15 — Dla dzieci; 15.40 — Od prze-boju do przeboju; 16 — Opowieści wędrownie; 16.30 — Koncert Cho-pinowski; 17.05 — Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 — „Co ty na to?”; 19 — Słuchowisko wg komedii G. Feydeau pt. „Dama od Maksyma”; 19.52 — W rytmie pol. świata; 20 — Rewia piosenek; 20.32 — Szlagierowe piosenki; 21.22 — Sport; 22.30 — Gra Ze-

Oskarżam Krystynę Kalkowską o to, że 24 listopada 1962 r. w N. w zamiarze pozbawienia życia swoich dzieci 3-letniej Barbary i 8-letniego Juliusza zadała im siekierą rany rabane głowy, zamierzonego skutku jednak nie osiągnęła, gdyż dalszym uderzeniem przeskodziła jej najstarsza córka Dorota...”

Przerażająca jest konkluzja aktu oskarżenia, ale niemięj przerażające są kulisy zbrodni. Chcąc o nich mówić trzeba się cofnąć do roku 1961...

Z początkiem 1961 r. kierow-nictwo PGR-u w N. zaczęło rozmyślać nad wypowiedzie-niem pracy Zenobiusowi Kal-kowskiemu — kierownikowi gorzelni. Kalkowski, ojciec 4-osobowej rodziny, zaniedby-wał bowiem swoje obowiązki. Powodem była wódka. Kierow-nik, a także jego żona, od wielu lat byli nałogowymi alkoholikami. Pili codziennie. Odbijało się to negatywnie i na pracy i na wychowaniu dzieci, dla których rodzice rzadko znajdowali dobre słowo.

Jubileusz 55-lecia pracy aktorskiej

Jubileusz 55-lecia pracy ak-torskiej obchodzi w sobotę długoletni aktor sceny kaliszkiej Leon Józefowicz. W Pań-stwowym Teatrze im. W. Bogusławskiego w Kaliszu odbę-dzie się przedstawienie sztuki St. Dobrzańskiego i J. Tuwima „Żołnierz królowej Madaga-skaru” z Jubilatem w roli pa-na prezesa. Reżyseruje Irena Gór-ska. Po przedstawieniu przewidziana jest uroczystość jubileuszowa.

Leon Józefowicz rozpoczął pracę zawodową jako drukarz. Kierując się swoimi zamilo-waniami zapisał się do Pol-skiego Towarzystwa Drama-tycznego, uczęszczał do Szkoły Dramatycznej Krymnickiej i uczył się śpiewu w Konserwa-torium Warszawskim. Po u-kończeniu szkoły zaangażował się do Lublina. Występował niemal na wszystkich scenach teatrów stołecznych i prowincjonalnych. Od 1947/1948 roku pracuje w Teatrze Miejskim w Kaliszu. Od tego czasu minęło już 15 lat. Z okazji jubileuszu 50-lecia został odznaczony Me-dalem X-lecia Polski Ludowej. Zespół „Głos Wielkopolskie-go” składa Jubilatowi serdecz-ne życzenia dalszych sukcesów w pracy artystycznej. (emp)

Nareszcie rozpoczęto odbudowę pałacu

Zadecydowano zaadaptować pałac na Bugaju w Miłosła-wiu na szkołę, bibliotekę z czytelnią i małym muzeum regionalnym. Przed miesiącem przybyła do Miłosławia ekipa Przedsiębiorstwa Konserwacji Zabytków i zainstalowała się przed pałacem wznosząc barak. Zaczęto zwozić materiały budowlane i odgruzowano ruiny pałacu. (K. St.)

spół Jazzowy FAR; 22.50 — Muz. taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA

SOBOTA

POZNAN I PROGRAM OGÓL-NOPOLSKI: 11 — Wykład z geo-grafii dla klas VIII; 11.30 — Prze-rwa; 17.55 — Program dnia; 18 — Konkurs dla dzieci „5 milionów”; 18.55 — „Echo Tygodnia”; 19.10 — Progr. pt. „W kraju długiego dnia”; 19.35 — „Wieczorne rozmo-wy”; 19.30 — „Dobranoc”; 20 — Dziennik TV; 20.30 — „Parawan” — progr. Kabaretu Aktorów z Częstochowy; 21 — Magazyn „Pe-gaz”; 21.45 — Wiadomości dzien-nik; 21.55 — „25 minut z Janem Kurnakowiczem”; 22.20 — „Tajem-nica srebrnego kluczyka” — film fab. prod. ang. od 1. 16.

NIEDZIELA

POZNAN I PROGRAM OGÓL-NOPOLSKI: 8.30 — TV Kurs Rol-niczy — „Kiszonki”; 9.30 — Prze-rwa; 9.55 — Reportaż z otwarcia XXXII MTP; 10.40 — Przerwa; 11.55 — Program dnia; 12 — Kon-cert dla dzieci; 12.45 — Sprawo-biedanie sportowe; 15 — Niedzielnia Biedziada; 15.45 — Dla dzieci Tea-trzyk „Violinek”; 16.25 — Wyniki losowania „Koziołków”; 16.27 — Film serjny „Trzy i pół muszkie-tera”; 16.55 — „Muzyczny Pawilon” — progr. rozrywk.; 17.40 — Film krótkometr.; 18.10 — „20 Py-tań” — teletutnij; 19 — Kino Krótkich Filmów; 19.50 — „Dobranoc”; 20 — Dziennik; 20.30 — „Kwadran recenzenta”; 20.45 — Sportowa Niedziela; 21.15 — „Don Kichot” — film archiwalny; 22.10 — Niedziela Sportowa Włp.

Kierownictwo PGR-u wi-działo tylko jedno wyjście: zwolnienie. O tym, by nakła-niać Kalkowskiego do lecze-nia lub zgłosić go do komisji społeczno-lekarskiej nikt nie pomyślał. Nim jednak doszło do zwolnienia Kalkowski za-chorował. 1 maja 1961 r. — zmarł (martwica trzustki i wątroby).

Już podczas choroby męża Kalkowska popadła w depre-sję.

— Nie wiem, co zrobić, jeśli mąż umrze — mówiła. — Nie dam rady sama dzieci utrzy-mać i wychować. Chyba je po zabijam...

Po zgonie Kalkowskiego Krystyna zaczęła pomstować na Boga i ludzi. Jej makabryczne plany stawały się coraz bardziej konkretne i szczegó-łowe.

— Zabije Julka i Baśkę. Jak odsiedzę za to karę wie-dzię wróce na wieś i za-mieszkać z Dorotą...

Nie było chwały dla żebv któryś z mieszkańców wioski nie słyszał tych słów. Słucha-no jednak z jakimś dziwnym spokojem. Nikt nie próbował Kalkowskiej pocieszyć, zaofia-rować jej pomocy, poradzić. Wręcz przeciwnie — ludzie od-suwali się od niej coraz bar-dziej. Na dodatek kierownictwo PGR-u wzmówiło jej mieszkanie służbowe, które było potrzebne dla następcy Kalkowskiego.

Spór mieszkaniowy trafił do Powiatowej Komisji Loka-lowej. Oddaliła ona cennie Kalkowskiej przydział miesz-kania, ponieważ proponowany jej lokal zastępczy nie był równorzędny (zamiast dwóch pokoi — pokój bez wodociągu, zlewu i ubikacji). Komisja wy-tknęła kierownictwu PGR kil-ka uchybień proceduralnych — m. in. żądanie dokonania przeprawki w 7 zamiast w 30 dniach. Orzeczenie PKL by-ło prawomocne, ale PGR interweniowało do wyższych in-stancji. Spór przeciągał się i zaostrzał. Ten fakt oraz izolacja od społeczeństwa coraz bardziej pogłębiały depresję Kalkowskiej.

23 listopada Kalkowska u-siłowała popełnić samobójstwo, zażywając większą dawkę środków nasennych. Dawka o-kazała się za słaba. Następnego dnia zrobiła zamach na ży-cie dzieci. Potem dwukrotnie jeszcze usiłowała popełnić samobójstwo...

„Z Kalkowską — zeznał w śledztwie jeden ze świadków — rzadko kiedy można było rozsądnie porozmawiać. Stale znajdowała się bowiem w sta-nie nietrzeźwym”. O tym wie-dzieli wszyscy. Wiedzieli też, że Kalkowska była tywnie nie obliczalnego alkoholika. Głos-nym echem odbiło się prze-cięć zażycie w PGR-rze, kiedy to Krystyna porwała ze stołu dziurkacz i cisnęła nim w jed-nego z pracowników. Dłaczego więc z takim stoickim spo-kojem słuchano grózb rzuca-nych pod adresem dzieci? Od-powiedział na to pytanie jed-en ze świadków

„Mówiła, że pozabija dzieci. Mówiła stale i wszędzie. Wszyscy się do tego przyzwyczaili i nie traktowali tych po-grózek poważnie”.

Z ust tego samego świadka padło jednak i takie zdanie:

Wymiana doświadczeń

W Technikum Hodowli Rol-slin i Nasiennictwa w Bojano-wie uczy się 314 młodych rol-ników, którzy praktyczne cwi-czenia przeprowadzają w go-spodarstwie szkolnym w po-bliżkim Golaszynie.

Do matury stanie 26 abiturientów. Od 1992 roku szko-łę tę ukończyły 1502 osoby.

Do bojanowskiej szkoły przywieźdza 10 hm. gruba mł-dzież z NRD, z podobnej szko-ły w Fürstenwalde nad Szprewą.

Goście niemieccy zwiedza-ją państwowe gospodarstwo rol-ne w Pawłowicach. Dłoni Pe-rowskie, Pułchskich, Kombinat PGR w Manieczkach, 15-osob-owa grupa młodzieży z bo-ianowskiej szkoły wwieźdza 21 hm. do Fürstenwalde i z-wiedzą m. in. Berlin, Poznań, Lipsk i Erfurt. (wt)

„Ze strachu starałem się utrzymać z Kalkowską jak najlepsze stosunki, bo i mnie groziła zabójstwem”.

A więc w tym wypadku nie można było ryzykować. Moż-na było natomiast kilka lat patrzeć na cierpienia dzieci i nie brać poważnie grózb tej, której daleko było do miana dobrej matki. A przecież wy-starczyło jedno jedyne za-wiadomienie Sadu dla Niele-tnich. Zawiadomienie takie by-łoby uzasadnione już kilka lat przed zbrodnią. Niestety. Na przeszkodzie stanęła obojęt-ność na losy bliźnich.

MICHAŁ ŁUCZAK

SPADKI Tygodnia

Na szosie Bnin — Kórnik auto-bus marki „Skoda” (kierowca Henryk Ratajczak) potrącił 5-let-niego Henryka Adamskiego i 4-letniego Zbigniewa Górniaka. Obaj chłopcy w drodze do szpi-tala zmarli.

W Kole Franciszek Drabina prowadząc motocykl zderzył się z samochodem ciężarowym. Moto-cyklista i jego 17-letni syn, któ-ry jechał na tylnym siedelku doznali ciężkich obrażeń.

W Kaliszu motocyklista Henryk Strzelec potrącił przechodzącą przez jezdnię 60-letnią Anię Michałak. Obydwój zostali cięż-ko ranni.

W miejscowości Młyniska (pow. Turek) Jan Szajdych podczas rozbiierania w swojej zagrodzie budynku gospodarczego został przygnieciony murem i poniósł śmierć na miejscu.

W Kościanie rowerzysta Jan Łabęda potrącił 6-letniego Roma-na Kuśnierka, który nagle wy-biegł z bramy na ulicę. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń.

Podczas kąpieli w sadzawce, w miejscowości Konstantynów (pow. Konin), utopił się 12-letni Stanisław Nawrocki.

W Jastrzębsku Starym (pow. Nowy Tomyśl) nastąpiło zderze-nie 2 motocyklistów. Ryszard Darmonoz doznał lekkich, — Hen-ryk Gniat — ciężkich obrażeń cia-ła. (ak)

MAKARONIZMY

Na temat naszego kompleksu niższości kul-turalnej wobec Zachodu, mimo olbrzy-miego układu w kulturę ogólnoswiatową, można by napisać tysięcznicowe dzieło. Byłoby ono bardzo ciekawe, a sięgać trzeba by do czasów, chyba nie przesadzając, wczesno-średniowiecznych. Czciogodny Mikołaj Rej z Nagłowic zdenerwował się i przeciwko la-cinie wołał: „Polacy nie gęsi...!” Panoszyła się później włoszczyzna i francuszczyzna, te-ras angielszczyzna. Doszło do tego, że na po-pisach i konkursach polscy piosenkarze po-pisują się językiem angielskim, rozentuzjaz-mowani słuchacze biją im brawa, chociaż nie rozumieją słów, a jeśli ktoś rozumie — to piąte przez dziesiąte, bo przy śpiewie nie-kóre słowa giną w zależności od siły głosu i wymowy.

To „nabożeństwo” do obcego ujawnia się w innych dziedzinach. Jeden z moich kole-gów po angielsku zapytał się poznanianki o hotel, o mało co byłby zaprowadzony nie do hotelu, ale do sypialni. To jawisko na-leży uważać za naszą chorobę. Czy w Anglii, Francji, we Włoszech, USA taka nadgorli-wość daje się zauważyć wobec Polaka? Czy tam śpiewają piosenki po polsku lub z pol-skim wstawkami? Nawet nasz Polowski przed kamerami berlińskiej Telewizji śpie-wał po niemiecku (26 ub. m.).

Oburzył się Kwartet Muzyczny „R+3” z Ostrzeszowa na nasz artykuł: „W torzeniec-kiej Polsce” (25 ub. m.) i felieton „Belkot”, w których to publikacjach autorzy poddali krytyce wykonywanie przez zespół piosenek w językach obcych. Konia z rzędem dają, kto mi wskaże mieszkańca wsi Torzeniec, który w czasie popisów „R+3” rozumiał pio-senkę „La piu bella del mondo”? Albo wstaw-kę do innej piosenki: „You are my Destiny”, albo „cheri” w jeszcze innej piosence? Takie piosenki są właśnie plececiem (trzy po trzy przypinaniem obcej tatki do naszej wcale nie brzydkiej polskiej mowy).

„Pan Halagowski sam się przyznaje, że nie rozumie wielu modnych piosenek, jeżeli tak — to przyzna Pan Redaktor, nie powinien zabierać głosu na ten temat...” — pisze do re-dakcji zespół „R+3” i dalej: „W XX wieku kosmonauci zdobywają Kosmos, nauka kro-czy również jak i każda dziedzina naprzód, muzyka nie pozostaje w tyle. Panie Hal-gowski, trzeba iść naprzód — z postępek — a nie być skostniałym w tradycji!” Autor in-nego listu z Ostrzeszowa pisze na ten sam

Ostatnio w Ostrzeszowie od-było się kolejne Plenum Komitetu Powiatowego Frontu Jedności Narodu. W czasie obrad wręczono odznaki Ty-siąclecia kilku działaczom FJN. Otrzymali je Marian Gło-gowski — przewodniczący Prez. MRN w Mikstacie, Fran-ciszek Wróblewski — przew. GRN w Kraszewicach, Cze-sław Dytfeld — przew. GRN w Bukownicy, Jan Wit-wicki — przew. Prez. MRN w Ostrzeszowie, Józef Niefacny, Władysław Kolarz, Wincenty Pardej, Ignacy Golus i Wła-dysław Jarczewski.

Sprawozdanie z działalności KP FJN złożył przewodniczą-cy Komitetu mgr Michlik. W zbiorze na budowę szkół po-wiat w roku bieżącym zajął pierwsze miejsce w wojewódz-twie. Od roku 1954 wybudowa-no już 6 szkół podstawo-wych, a obecnie 4 szkół sa w budowie. W powiecie zebrano kwotę 7 023 000 zł.

Podczas dyskusji poruszono sprawę rozbudowy Szpitala Powiatowego w czynach spo-

Kościńska 30-latką

Przy Sanatorium dla Ner-wow Chorych w Kościanie istnieje od 30 lat dość liczny zespół orkiestralny na instru-menty dęte. Należą do niego pracownicy fizyczni i umysłowi Zakładu. Z okazji jubileu-szu odbyła się w piątek 7 bm. skromna uroczystość, na pro-gram której złożyły się prze-mówienia okolicznościowe, wręczenie nagród i dyplomów zasłużonym muzykom oraz koncert specjalny orkiestry-jubilatki.

Do wiązanki serdecznych ży-czeń, jakie złożyli kościń-skim muzykom-amatorom lic-zni goście i dyrektorka Sana-torium dr Krystyna Kucze-wska i my dołączamy swoje: sto lat!

Na kolonie

Dzieci czarnkowskie wyja-dają na kolonie do Jabłonowa (70 osób). W samym Czarnko-wie i Wieleniu zostaną zorga-nizowane półkolonie i wczasy w mieście. Kilkaset dzieci wy-jedzie poza granice powiatu. Natomiast na wsi planuje się dziecińce, które zostaną ot-warte m. in. w Sokołowie, Stańkowie, Kruszewie i Wal-kowicach. Przydałaby się w okresie żniw również żłobki dla dzieci. (jn)

temat: „Każdy szanujący się zespół rozryw-kowo-taneczny musi sięgać do repertuaru zagranicznego, gdyż odbiorcy (mam na myśli przede wszystkim uczestników dancingu) domagają się tego, a w gastronomii obowiązuje maksyma: Klient ma rację”. Dobrze, ale w Torzeńcu nie było dancingu! I dalej — czy makaronizmy spiewacze to postępek? Po trzecie — czy naprawdę młodzież żąda śpiewania piosenek po angielsku? Skąd o tym wiadomo? Wydaje mi się, że chodzi jej o melodie.

Nie mam nic przeciwko śpiewaniu przez Włocha piosenek po włosku, Anglika po an-gielsku, ale trudno mi się zgodzić ze śpiewa-niem piosenek w części po polsku lub zup-nie po nie-polsku przez nasze zespoły, bo na tym traci treść piosenki, staje się ona tyl-ko melodyjnym (proszę się nie obrazać!) beł-kotem.

Zespoły rozrywkowo-taneczne (chodzi tu nie tylko o sam zespół ostrzeszowski) mają piękną rolę popularyzacji polskiej piosenki i nawet obcej, ale w pełnym polskim brzmie-niu, winny walczyć z tandetnymi guścikami grup młodzieżowych, z ich nabożeństwem do obcego. Prawdą, że nie idą tu z pomocą poeci i tłumacze, nie idą kompozytorzy, choru-jący na wielkie utwory: kantaty i rapsody. To ich bardzo ciężki grzech przeciwko roz-wojowi polskiej współczesnej wokalistyki. Ale czy naprawdę jest tak źle? W ostatnią niedzielę (2 bm. o godz. 20) Telewizja War-szawska nadała koncert wcale ładnych pol-skich piosenek nowoczesnych. Zyczyć by so-bie należało, aby za pomocą płyt dostały się one do Ostrzeszowa, Borku, Gniezna, Kali-sza, Srodzy.

I jeszcze chciałbym tu rozegrać mecz z poglądem, że o występach zespołów rozryw-kowych nie ma prawa pisać nie-muzyk. Przyjmijmy, że autorzy listów mają rację; utenczas trzeba by zespołom występować tylko przed muzykologami, a nie przed se-kami słuchaczy, spragnionych muzyki. Po-dobne to stanowisko do tego, które jakości chleba zabrania oceniać jego zjadaczom, a pozwala wyjątkiem piekarzom.

Nie chciałbym tu zniechęcać zespołów ani wokalistów do pracy, ani przyznając się do obcinania przez zakłady pracy dotacji. Bro-nię tylko polskiej mowy, bronię zrozumiało-sci nawet obcych piosenek, zwalczam nasz kompleks niższości. Polacy nie gęsi, panowie!

JÓZEF HALAGOWSKI